

BIBLIOTEKARZ



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

4/2011

Bolesław Howorka

Jestem przeciwnikiem ustawy o organizowaniu
i prowadzeniu działalności kulturalnej

Anna Kleiber

„Trudny czytelnik” naszym wyzwaniem

Jan Wołosz

Pożytki z Programu Rozwoju Bibliotek

Bartłomiej Włodarczyk

Tematy formalne w Języku Haseł Przedmiotowych
Biblioteki Narodowej

1% dla SBP

ka**PIT**alny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pozytywne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać nr KRS: 00000 81477

W portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.



Obserwując realia

Samorządy otrzymają prezent od resortu kultury i Sejmu i będą wreszcie mogły łączyć biblioteki z innymi instytucjami. Minister kultury i dziedzictwa narodowego poszedł „w zaparte” i mimo masowych protestów bibliotekarzy, twórców i działaczy kultury zdecydował się na „uszcześliwienie” samorządów. Widocznie przeważyły rachuby polityczne. Polityczna siła samorządów i formułowane przez część z nich postulaty okazały się rozstrzygające, zapewne w perspektywie wyborów, zaś potrzeby czytelnicze milionów obywateli oraz argumenty protestujących przeciwko zmianom i optujących za samodzielnością programową i organizacyjną bibliotek – jako możliwe do zlekceważenia i faktycznie zlekceważone. Wybrano doraźnie potencjał poparcia politycznego samorządów dla koalicji rządowej, a nie perspektywę dobra wspólnego reprezentowaną przez bezsilne środowiska ludzi kultury, nauki i edukacji.

Jednocześnie zagrano na nosie tym samorządom, które podzielały dotychczas opinię o korzyściach płynących z rozwoju bibliotek i czytelnictwa, doceniały znaczenie ich samodzielności programowej i organizacyjnej, i nie szczędziły środków na unowocześnienie i rozkwit bibliotek, dzięki czemu powoli, ale skutecznie wizerunek bibliotek i ich oferta usługowo-informacyjna ulega korzystnym zmianom.

Zważywszy na dotychczasowe doświadczenia połączonych bibliotek, widmo katastrofy po połączeniu ich z innymi instytucjami staje się realne. Strzępy współpracy w ramach sieci ogólnokrajowej, ulegną dalszemu osłabieniu, a odebranie bibliotekom połączonym samodzielności programowej i organizacyjnej będzie dla nich niezwykle niszczące. Łatwo też przewidzieć skutki pozbawienia funkcji dyrektorów bibliotek przyłączanych do innych instytucji. Jak dotychczas to nie dyrektorom przyłączanych bibliotek powierzano kierowanie łączonymi instytucjami.

Świadomość tego stanu rzeczy fatalnie wpływa na środowisko bibliotekarskie. Widoczne są gwałtowny wzrost poczucia bezsilności i zawodu z powodu nieskuteczności obrony bibliotek oraz ucieczka bibliotekarzy w anonimowość. Ich następstwem jest wzrastająca bierność i brak wiary w sensowność angażowania się w jakiegokolwiek działania publiczne i społeczne, a także podważanie sensu własnego doskonalenia zawodowego i przekonania, że uczciwa praca i zwiększanie swoich umiejętności to, w tym zawodzie, droga do kariery i pozycji społecznej.

Nigdy jeszcze protestów nie werbalizowano w tak ostrych słowach i nie sztychono tyle z zadufania prominentów. Ostatnio doświadczyła tego m.in. pani minister Julia Pitera, która błysnęła swoją wiedzą i znajomością bibliotek, stwierdzając: *Nie wystarczy, żeby ich dyrektorzy inwentaryzowali książki i pilnowali, by stały równo na półce. Trzeba znaleźć ludzi z pasją, którzy zaproponują coś fajnego.* No więc szuka się kuglarzy i wesołków w innych instytucjach, by „ratować” biblioteki.

Dobre pole do obserwacji stwarza także Forum EBIB oraz portal www.sbp.pl, gdzie wątek łączenia jest żywo dyskutowany. Wypowiadający się tam dają wyraz swojemu zawodowi, niechęci oraz złości, że mimo niedobrych doświadczeń, masowych protestów i dziesiątków konferencji i spotkań z politykami różnej rangi oraz całych litanii argumentów przeciwko łączeniu – brnie się z uporem ku zmianom, które zaszkodzą bibliotekom i czytelnictwu. Boli ich, że politycy olewają – jak pisze się na Forum – biblioteki. Ale też żale kierowane są w stronę najbardziej utytułowanych członków elity bibliotekarskiej, którym przypisuje się tę samą cechę obojętności. Ocenia się, że *nasza demokracja choruje. I wciąż dominują trendy antyinteligentkie, a także, że nie da się robić bibliotekarstwa na dobrym poziomie tylko dlatego, że chcą tego bibliotekarze. O biblioteki jako instytucje powinno walczyć tzw. społeczeństwo i jego przedstawiciele.* Stąd zdobywające rozgłos na Forum i w Facebooku hasło Aleksandra Radwańskiego: „Słuchajcie barany, bez bibliotek wasze dzieci będą baranami i tanią siłą roboczą na zadupiu Europy”.

Jau Wolosz

Listy

Szanowny Panie Redaktorze,

W nawiązaniu do wypowiedzi pana Lucjana Bilińskiego („Bibliotekarz” 11/2010) pragnę poinformować, że w zakresie kwalifikacji pracowników zatrudnionych na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty oraz stanowisk, kwalifikacji i zaszczergowania pracowników bibliecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych obowiązuje Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz.U.06.251.1852).

Zgodnie z tym Rozporządzeniem na stanowisku starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty może być zatrudniona osoba, która spełnia kilka warunków, między innymi posiada co najmniej 2-tygodniową praktykę specjalistyczną w bibliotece naukowej, potwierdzoną zaświadczeniem o jej ukończeniu; może to być biblioteka macierzysta. Zatrudnienie na stanowisku kustosa wymaga m.in. zaliczenia praktyki specjalistycznej (co najmniej miesięcznej) w innej, poza macierzystą, bibliotece naukowej. Wszystkie wymagania kwalifikacyjne zawarte są w załączniku nr 4 i Tabeli A do ww. Rozporządzenia. Odsyłanie w tym konkretnym przypadku do Rozporządzenia MKiS z marca 1999 r. jest wprowadzaniem w błąd.

Zupełnie też nie rozumim, dlaczego odbycie praktyki specjalistycznej miałoby być mankamentem. Od bibliotekarzy powinno się wymagać stałego podnoszenia kwalifikacji, permanentnego kształcenia. Praktyka specjalistyczna jest jednym ze sposobów pogłębiania umiejętności (w tym przypadku głównie praktycznych), zdobywania wiedzy i poszerzania swoich horyzontów. Bez tego nie będziemy partnerami dla studentów i pracowników naukowych naszych uczelni, nie będziemy w stanie wspomagać ich w poszukiwaniu informacji naukowej, dostarczaniu źródeł wiedzy, a taką rolę bibliotekarze w bibliotekach akademickich (naukowych) mają do spełnienia.

Z wyrazami szacunku,

Ewa Dobrzyńska-Lankosz

Dyrektor Biblioteki Głównej Akademii
Górnico-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie

Szanowny Panie Redaktorze,

Na podstawie wypowiedzi Pana L. Bilińskiego, zamieszczonej na łamach „Bibliotekarza” (2/2011, str. 34), można by przypuszczać, że gdyby osoba, która ukończyła studia podyplomowe z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, zatrudniona była w bibliotece uczelnianej, wówczas uzasadnione byłoby stopnie awansu przewidziane dla bibliotekarzy dyplomowanych. Wypowiedź ta jest bardzo nieprecyzyjna i może wprowadzać w błąd. Wyjaśniam zatem, że w bibliotekach szkół wyższych zatrudniani są zarówno bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej, jak i, w zdecydowanej większości, bibliotekarze (pracownicy biblieczni,

starszy termin „pracownicy służby bibliecznej”) na stanowiskach określonych w *Rozporządzeniu MNiSW z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej* (Dz.U.06.251.1852). Bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej, zgodnie z ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym* z dn. 27 lipca 2005 r. (Dz.U.05.164.1365) są nauczycielami akademickimi i zatrudniani są na stanowiskach wymienionych w Art. 113 ustawy. Natomiast Rozporządzenie MNiSW z dnia 21 sierpnia 2006 r. w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz.U.06.155.1112) szczegółowo określa warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (wymagania w zakresie posiadanego wykształcenia, stażu pracy i osiągnięć naukowych, warunkujące dopuszczenie do postępowania kwalifikacyjnego), formę i tryb postępowania kwalifikacyjnego stanowiącego podstawę do przyznawania uprawnień dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej oraz tryb powoływania, sposób funkcjonowania komisji egzaminacyjnej i warunki awansowania dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Jednym słowem osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studiów wyższych czy studiów podyplomowych z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa nie może być w bibliotece uczelnianej zatrudniana na stanowisku bibliotekarza dyplomowanego, dopóki nie uzyska odpowiednich uprawnień do zajmowania ww. stanowisk, określonych w Rozporządzeniu MNiSW z dnia 21 sierpnia 2006 r.; tym bardziej nie podlega regulom awansowania, przewidzianym dla tej grupy zawodowej.

Z wyrazami szacunku,

Ewa Dobrzyńska-Lankosz

Dyrektor Biblioteki Głównej Akademii
Górnico-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie

Szanowna Pani Dyrektor,

Podzielim Pani opinię, że bibliotekarze powinni podwyższać swoje kwalifikacje, jeśli chcą zdobywać wyższe stanowiska zawodowe. Przyznać jednak należy, że bariera kilkutygodniowej praktyki dla kandydata na starszego bibliotekarza jest dla wielu osób, mieszkających daleko od ośrodka akademickiego i bibliotek o statusie naukowym, trudną do przekroczenia. Wiąże się to z rezygnacją z części swojego urlopu, znalezieniem i opłatą zakwaterowania. Bardziej uzasadnione byłoby wykazanie się własnymi przemyśleniami na temat bibliotekarstwa na łamach czasopism bibliotekarskich.

Swoją opinię na ten temat wypowiadam na podstawie uwag wielu słuchaczy Podyplomowego Studium Bibliotekarstwa UW, gdzie jestem od wielu lat wykładowcą.

Lucjan Biliński

Bolesław Howorka

Jestem przeciwnikiem ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

W ostatnim okresie środowisko bibliotekarzy, a szczególnie pracujących w bibliotekach publicznych, zbulwersowały działania związane z nowelizacją ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a przede wszystkim z postanowieniami tego projektu aktu normatywnego wprowadzającymi zmiany w ustawie o bibliotekach (art. 13 ma otrzymać brzmienie¹: „*Biblioteki publiczne mogą być łączone z innymi instytucjami kultury, jeżeli połączenie nie spowoduje uszczerbku w wykonywaniu dotychczasowych zadań*”) i związanym z problematyką łączenia bibliotek art. 18 ust. 1 znowelizowanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który ma stanowić: „*Organizator może dokonać połączenia instytucji kultury, w tym instytucji kultury prowadzących działalność w różnych formach lub podziału instytucji kultury*”. Nowelizacja ma zmienić dotychczas obowiązujące przepisy i pozwolić na łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury, co prawda tylko wtedy, „*jeżeli połączenie nie spowoduje uszczerbku w wykonywaniu dotychczasowych zadań*”, ale przecież nie wiadomo, kto zapewni, że te zadania będą nadal wykonywane rzetelnie. Nie uspokajają także nowe przepisy (art. 13 ust. 8 ustawy nowelizującej) stanowiące, że połączenie takie wymaga zasięgnięcia opinii Krajowej Rady Bibliotecznej i właściwej wojewódzkiej biblioteki publicznej, bo przecież opinia nie wiąże, a organ dokonujący połączenia może, w zgodzie z prawem, przejść nad nią do porządku dziennego.

Nie od rzeczy będzie także wskazanie, że proponowana nowelizacja ma dokonać zmian w sposobie powoływania dyrektora biblioteki. Te zmiany w żadnym stopniu nie gwarantują, że biblioteką będzie kierować osoba

o właściwych kwalifikacjach, nie zapewnia tego proponowany art. 15 ustawy, który co prawda w ust. 1 stanowi o obowiązku zasięgnięcia opinii, ale tylko opinii związków zawodowych i twórczych działających w zainteresowanej instytucji oraz właściwych stowarzyszeń zawodowych i twórczych. Kolejne obawy budzą postanowienia ust. 5 tego artykułu, które mówią o zawarciu z kandydatem na dyrektora umowy określającej m.in. warunki organizacyjno-finansowe (!) działalności instytucji kultury. Umowa może na plan pierwszy wysuwać problemy „ekonomiczne” funkcjonowania instytucji, pozostawiając w tyle sprawy pierwszoplanowe dla bibliotekarzy: zadania, jakie stoją przed bibliotekami publicznymi. Drugą stroną umowy ma być według tych przepisów organizator, a więc z zasady czynnik „niefachowy”.

I dalej. Proponowany art. 15a ust. 1 stanowi: „*Organizator może powierzyć zarządzanie instytucją kultury osobie fizycznej lub prawnej...*”, a więc nie określa bliżej, jakie kwalifikacje ma mieć osoba fizyczna (o czym już wspomniałem), jakie mają być jej związki z działalnością kulturalną (może znikome, a może nawet żadne). Mało tego, biblioteką może zarządzać osoba prawna, a więc także może to być jednostka organizacyjna prowadząca działalność gospodarczą, jednostka nie mająca żadnych związków z działalnością kulturalną, także fundacja, stowarzyszenie itp., również takie, które nie jest związane z kulturą. Te postanowienia usprawiedliwiają obawy, że już tylko krok od tego, by lokale i urządzenia biblioteki służyły (z czasem w coraz większym stopniu) innej działalności, niemającej związku z zadaniami biblioteki publicznej, zakładu publicznego świadczącego swoje usługi nieodpłatnie (art. 14 ust. 1 ustawy o bibliotekach), być może działalności komercyjnej. A już sprawą marginalną może być to, że w skrajnych przypadkach osoba zarządzająca biblioteką pod szyldem usług bibliotecznych (zwolnionych z podatku od towarów i usług) może prowadzić działalność nieczgodną z intencjami ustawodawcy.

Jestem przeciwnikiem tej nowelizacji, zresztą byłem i jestem przeciw temu aktowi normatywnemu, ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, w jej dotychczasowym i „przyszłym” brzmieniu.

Uważam, że ustawa ta wypaczyła sens działań bibliotek i sens obowiązującej do 1997 r. ustawy o bibliotekach. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przekreśliła to, co było (ale obecnie nie jest) najistotniejsze w „prawie bibliotecznym”, to, co było jedną z najważniejszych myśli zespołu kierowanego przez prof. Józefa Grycza. Była to myśl o zintegrowaniu działalności bibliotekarskiej, o konieczności stworzenia ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. O ustawę biblioteczną walczył ten zespół (a także współdziałający z nim członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich z Adamem Łysakowskim na czele) przez ponad dwadzieścia lat, a jego starania zaowocowały uchwaleniem dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (art. 6 ust. 1 dekretu stanowił: „*Ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych, ustanowiona w art. 2 ust. 1 niniejszej ustawy, obejmuje sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych*”). Idea zawarta w tych przepisach znalazła swój wyraz w ustawie z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (art. 12 ust. 1: „*Biblioteki państwowe i biblioteki Polskiej Akademii Nauk i jej placówek, do których stosuje się przepisy ustawy, stanowią ogólnokrajową sieć biblioteczną*”). Sprawa stworzenia platformy współpracy polskich bibliotek była jednym z postulatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Znalazło to swój wyraz w kilku wersjach projektu ustawy o bibliotekach opracowanych pod auspicjami Stowarzyszenia (opublikowanych² w „Bibliotekarzu” i w „Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego SBP”).

Te postulaty zostały zlekceważone przez ówczesne kierownictwo resortu kultury. Uchwalono ustawę z dnia 27 czerwca 1997 r. A jej przepisy (art. 27 mówiący o ogólnokrajowej sieci bibliotecznej tworzonej przez biblioteki publiczne i art. 2 odsyłający w sprawach nieuregulowanych w ustawie do przepisów o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej) świadczyły najlepiej o braku zrozumienia dla „idci Grycza i jego zespołu” – zintegrowania działalności bibliotek w całym kraju oraz o organizo-

waniu współpracy wszystkich polskich bibliotekarzy, a także powołaniu centralnego organu wspomagającego tę integrację i współpracę (Naczelnej Dyrekcji Bibliotek).

Problem dezintegracji bibliotek i środowiska bibliotekarzy ma swoje korzenie w inicjatywach podejmowanych w latach siedemdziesiątych ub. wieku. Wtedy to (prawdopodobnie w ślad za działaniami w „bratnich krajach”, w KDL i ZSRR) rozpoczęły się prace prowadzące do wydzielenia z bibliotek „pionu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”, do stworzenia krajowej sieci informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, koordynowanego przez CINTE, a także do powołania bibliotek centralnych koordynujących działalność bibliotek naukowych w zakresie informacji naukowej oraz zaliczenia bibliotek naukowych oraz ośrodków informacji naukowej do tej sieci³. Poważnie zawansowane były prace nad projektem ustawy o informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, aktu normatywnego, który miał uregulować szereg problemów bibliotek naukowych (i tylko tych bibliotek). Jednakże bibliotekarze pracujący w bibliotekach uczelnianych przeciwstawili się tym działaniom. Wpłynął na postawę tych bibliotekarzy przede wszystkim fakt, że utrzymywali oni przez całe lata PRL-u kontakty z bibliotekarzami z „krajów zachodnich”. Nasi koledzy z bibliotek skandynawskich, niemieckich, francuskich, angielskich i in., z którymi wymieniano poglądy na sytuację bibliotek w ich krajach, z którymi współpracowano, m.in. uzyskując od nich potrzebne naszym uczonym materiały informacyjne, traktowali informacje naukową jako jedno z podstawowych zadań wszystkich bibliotek, i niezrozumiałe dla nich było dzielenie tych instytucji na te, które prowadzą działalność tradycyjnie biblioteczną (m.in. bibliotek publicznych) i na te, które zajmują się wyłącznie informacją naukową (np. biblioteki naukowe)⁴. W naszych, polskich opracowaniach, w tekstach bibliotekoznawców, referatach na konferencjach bibliotekarzy wskazywano, że każda biblioteka w naszym kraju wykonuje, w mniejszym lub większym stopniu zadania informacyjne, że tych zadań nie da się wyłączyć, traktować osobno. I dzięki tym staraniom nie doszło do uchwalenia tej ustawy.

Jednakże do dezintegracji bibliotek środowiska bibliotekarskiego doszło w połowie lat

osiemdziesiątych ub. stulecia. Było to konsekwencją uchwalenia pierwszej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Ten akt normatywny „wyjął” z ogólnokrajowej sieci bibliotecznej biblioteki publiczne (bez zmian w obowiązującej wówczas ustawie o bibliotekach), a przepisy wykonawcze do tej ustawy ustaliły dla tych bibliotek odrębne, inne niż były dotychczas tabele stanowisk bibliotekarskich, odrębne wymagania kwalifikacyjne oraz zasady wynagradzania itd. (poprzednio obowiązywały w tej kwestii jednolite zasady określone rozporządzeniem Rady Ministrów, wydanym na podstawie delegacji zapisanej w ustawie o bibliotekach; był jeden system uznawania kwalifikacji bibliotekarskich, jednolite tabele stanowisk itd.).

Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej stanowi (w art. 2), że biblioteki są formą działalności kulturalnej. O tym, czym jest działalność kulturalna mówi art. 1 ust. 1 tego aktu normatywnego: „*Działalność kulturalna w rozumieniu niniejszej ustawy polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury*”. Biblioteki na pewno są jednostkami organizacyjnymi upowszechniającymi kulturę, często ich zadaniem jest działalność twórcza, niewątpliwie chronią one także swoje zbiory, często bezcenne zabytki piśmiennictwa, np. starodruki. Ale lista zadań bibliotek jest znacznie dłuższa, wszystkie biblioteki, również biblioteki publiczne, do których przede wszystkim odnosi się ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, mają także zadania edukacyjne, informacyjne, a także bardzo często zadania naukowe. Biblioteki nie mieszczą się w ustawowej definicji i dlatego ich problemy wymagają odrębnej, kompleksowej ustawy. I dlatego już wiele lat temu bibliotekarze rozpoczęli starania o ustawę o bibliotekach. Dowody na potrzebę właśnie takiej ustawy można znaleźć w pracach wielu bibliotekoznawców, w działaniach i postulatach bibliotekarzy.

Zaproponowana nowelizacja ustawy stawia „kropkę nad i” i przekreśla działania zmierzające do utrzymania pozostałości związków zachodzących między bibliotekami różnych rodzajów, w różnych resortach oraz między pracownikami tych bibliotek. Wiele bibliotek publicznych, przede wszystkim gminnych, może utracić sa-

modzielność, wejść w skład innych instytucji kultury, bądź też innych jednostek organizacyjnych (jeśli zarządzanie biblioteką przejęłaby zgodnie ze znowelizowanymi przepisami „osoba prawna”). Mało tego. Trudno jest wyobrazić sobie w takiej sytuacji wykonywanie przez wojewódzką bibliotekę publiczną zadania: „*sprawowania nadzoru merytorycznego w zakresie realizacji przez powiatowe i gminne biblioteki publiczne zadań określonych w art. 27 ust. 5*” (art. 20 ust. 1 pkt 5 ustawy o bibliotekach). Nikt nie będzie w stanie zagwarantować, że kierujący biblioteką publiczną „wtopioną” w inny organizm, niekoniecznie fachowiec, osoba, dla której ważniejsze mogą być „wyniki finansowe”, że ta osoba będzie się liczyła ze zdaniem fachowców, instruktorów z wojewódzkiej biblioteki publicznej.

Z uporem wracam do starego, ale wciąż aktualnego postulatu. Konieczne jest podjęcie działań prowadzących do utworzenia krajowego systemu biblioteczno-informacyjnego, a także powołania centralnego organu koordynującego działania tego systemu. Celowo jest podjęcie starań, aby organizacja bibliotekarzy – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – odgrywało, i to jak najlepiej, i w jak najszerszym zakresie, rolę organizacji wspierającej rozwój bibliotek w naszym kraju, jak też zawodowe aspiracje bibliotekarzy i przyjęło na siebie (wsparte stosownymi dotacjami) obowiązek organizowania, w różnych formach, doskonalenia zawodowego bibliotekarzy (są przykłady takich działań realizowanych przez inne korporacje zawodowe, np. lekarzy, prawników i in., ale jestem świadomy tego, że są to ustawowo umocowane samorządy zawodowe, a nie stowarzyszenia charakteryzujące się dobrowolnością członkostwa).

Stowarzyszenia bibliotekarskie (bibliotekarzy i bibliotek!) powinny wykonywać zadania zapisane nie tylko w statutach odpowiednich organizacji działających w krajach Unii Europejskiej, ale także w unijnych aktach normatywnych. Warto tu przypomnieć o dyrektywie Rady 89/48 EEC, która „*uznaje stowarzyszenia bibliotekarskie w danym kraju za te, które gwarantują i regulują w poszczególnych państwach członkowskich wymagany poziom wykształcenia (na poziomie co najmniej trzyletnich studiów wyższych) do wykonywania zawodu bibliotekarza i pracownika infor-*

macji naukowej. Unia Europejska pozostawia w gestii państw członkowskich decyzje o minimalnym poziomie kwalifikacji (w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej), jakie należy osiągnąć, aby ten zawód wykonywać. Stowarzyszenia bibliotekarskie mają za zadanie weryfikować dyplomy bibliotekarzy-obcokrajowców chcących uprawiać ten zawód w danym kraju⁵. Wskazując na rolę doradczych i opiniodawczych organów fachowych, wspierających m.in. swymi radami i pomysłami wykonawcze organy centralne, warto także przypomnieć o postanowieniach ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, która zobowiązuje ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego do porozumienia się ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich w sprawie składu Rady Archiwalnej (art. 20 tej ustawy). O naszym Stowarzyszeniu, o roli jakichkolwiek stowarzyszeń bibliotekarskich ustawa o bibliotekach nie wspomina.

Trzeba tu przypomnieć, że pragnąc zrealizować postulaty środowiska bibliotekarskiego Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich powołało w połowie 2007 r. *Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach*⁶. Celem Zespołu było zebranie opinii pracowników bibliotek na temat potrzeby zmian w ustawie albo opracowania nowego aktu normatywnego, ustalenie zakresu modyfikacji istniejących postanowień, jak również zebranie propozycji zmian w tym akcie normatywnym. Innym zadaniem Zespołu było przeanalizowanie obowiązujących w naszym kraju przepisów regulujących szeroko pojęte problemy bibliotek, zapoznanie się z obowiązującymi przepisami zagranicznymi, w szczególności z regulacjami określającymi warunki organizacyjne oraz zasady finansowania bibliotek. Zespół dokonał oceny stanu aktualnego będącego konsekwencją obowiązywania aktualnych przepisów oraz praktyki ich stosowania, zgromadził wiele opinii i propozycji zmian w zapisach tych aktów normatywnych. Rezultatem działań Zespołu nie było opracowanie projektu nowej ustawy o bibliotekach, a jedynie zestawienie założeń, wniosków z dyskusji i z prac prowadzonych nad nowelizacją (ale może wniosków przydatnych w toku prac nad nową ustawą).

Ale czy to wystarczy? Moim zdaniem **niezbędna jest nowa ustawa o bibliotekach**, akt kompleksowy, stanowiący o najważniejszych

sprawach, tak dla bibliotek, jak i dla ich pracowników, dla zawodu bibliotekarza. Ustawa, która czerpać będzie z najlepszych tradycji polskiego bibliotekarstwa i korzystać z doświadczeń innych krajów, w których dobrze działają biblioteki.

I trzeba być zawsze przeciwko wszelkim działaniom dezintegrującym krajowy system biblioteczno-informacyjny (nazwa tu nie jest istotna), przeciwko dzieleniu bibliotekarzy. Dlatego byłem przeciwko ustawie o informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej i dlatego jestem przeciwnikiem ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, zarówno w wersji obecnej, jak i znowelizowanej.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

- ¹ Druk sejmowy nr 3786.
- ² Ustawa z dnia ... o bibliotekach. Projekt, wersja III-A. *Bibliotekarz* 1993 T. 60 nr 3 s. 5-10; Statut Rady Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. (Projekt) *Biul. Inf. ZG SBP* 1994 nr 2 s. 54-58; Ustawa o bibliotekach (projekt). [wersja V,5 z 29 VI 1994] *Bibliotekarz* 1994 R. 61 nr 7/8 s. 3-12; Toż: *Biul. Inf. ZG SBP* 1994 nr 2 s. 47-53; Ustawa z dnia ... o bibliotekach. Projekt, wersja V, z 23 V 1994 r. *Biul. Inf. ZG SBP* 1994 nr 1 s. 51-60.
- ³ Przepraszam za ew. nieścisłości, ale tekst ten powstaje wyłącznie na podstawie tego, co autor zapamiętał z „tamtych czasów”.
- ⁴ Nie oznacza to, że w tych krajach nie ma ośrodków informacji naukowej. Są to jednostki organizacyjne koncernów itp. organizmów, zbierające informacje o nowych technologiach związanych z produkcją będącą przedmiotem zainteresowania tych jednostek, ważnych dla pracowników zatrudnionych w laboratoriach tych zakładów, zajmujących się m.in. udoskonalaniem ich produkcji oraz ich wyrobów. W tych ośrodkach są m.in. bogate zbiory materiałów bibliotecznych, zbiory, których mogłaby pozazdrościć niejedna biblioteka naukowa.
- ⁵ Council directive of 21 December 1988 on a general system for the recognition of higher-education diplomas awarded on completion of professional education and training of at least three years duration. *Official Journal of the European Communities* 1994 No L 19 p. 16-24. Informacja z: Marta Grabowska, Anna Ogonowska: Regulacja prawna informacji naukowej w Unii Europejskiej. W: *Informacja naukowa w krajach Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia prawne*. Zespół Opiniodawczo-Doradczy Komitetu Badań Naukowych do Spraw Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej. Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warszawa – Kraków 1997, s. 14.

⁶ Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach przygotował: „*Wnioski końcowe z prac prowadzonych nad nowelizacją ustawy o bibliotekach*”. Praca nad tym dokumentem została zakończona dnia 19 kwietnia 2009 r. Dokument ten został przyjęty jako podstawa do dalszych prac przez ZG SBP na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2009 r. [„*Wnioski końcowe z prac prowadzonych nad nowelizacją ustawy o bibliotekach*”. Cz. 1. Uwagi ogólne. Cz. II. Zagadnienia szczegółowe. Opracowanie: Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach, powołany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 19 czerwca 2009 r. Przewodnicząca Zespołu: Jolanta Sępniaik].

Anna Kleiber

„Trudny czytelnik” naszym wyzwaniem

Wszyscy doskonale wiemy, że biblioteki istnieją dla czytelników i dzięki nim. Dlatego nasze działania zorientowane są na profesjonalną obsługę, czyli taką, aby użytkownik wyszedł z biblioteki usatysfakcjonowany, chciał do niej wrócić oraz by dobre zdanie o niej przekazywał dalej. Staramy się, aby tak było, ale niestety pomimo wielu wysiłków zdarzają się czasem sytuacje konfliktowe. Jeżeli ich podłożem są specyficzne zachowania niektórych czytelników, którzy je prowokują, oraz zdarza się to im częściej niż innym osobom – można określić ich mianem „trudnych czytelników”. Należy szczególnie podkreślić, że jest wielką sztuką takie prowadzenie obsługi, by do sytuacji konfliktowej nie doszło – a już jeśli ona się zdarzy, by „trudna osoba” była usatysfakcjonowana i nie zrezygnowała z usług naszej biblioteki.

Konfliktowe sytuacje mogą mieć rozmaite przyczyny. Przykładowo wynikać one mogą z oferty księgozbioru niespełniającej oczekiwań czytelnika, zbyt powolnej obsługi, niechęci czytelników do przestrzegania regulaminu biblioteki, z niewłaściwego korzystania z katalogu (komputera, zbiorów), chwilowej niedostępności książki lub innych materiałów bibliotecznych, nie przestrzegania przez czytelników higieny osobistej, braku kserografu, przynoszenia przez czytelników do biblioteki prywatnych problemów, przychodzenia do biblioteki pod

wpływem alkoholu. Wśród możliwych przyczyn wymienić można również cechy osobowościowe bibliotekarza, na przykład brak cierpliwości w stosunku do czytelników nieporadnych i niezadowolonych czy też niechęć czytelnika do przyswojenia zasad korzystania z katalogu (zarówno elektronicznego, jak również tradycyjnego)¹.

Już na pierwszy rzut oka widać, że każda z wymienionych wyżej przyczyn jest jedyna w swoim rodzaju i jako sytuacja konfliktowa musi być rozwiązana w odmienny sposób. Jednakże wszystkie one mają wspólny mianownik: w ich wyniku w bibliotece wystąpił konflikt, burzliwa dyskusja lub nawet nieprzyjemna wymiana zdań pomiędzy bibliotekarzem a czytelnikiem.

Oczywistym jest to, że konflikty istniały zawsze i nie wskazują na to, aby kiedykolwiek miało ich w naszym życiu prywatnym i zawodowym zabraknąć. Wobec tego ważne staje się posiadanie umiejętności przeprowadzania rozmowy w taki sposób, aby nie dopuścić do eskalacji konfliktu. Jest to szczególnie ważne w naszej bibliotekarskiej pracy. W sytuacjach kiedy dochodzi do bezpośredniej konfrontacji z czytelnikiem, bo nie chodzi przecież o to, abyśmy kilkoma ciętymi słowami powalili go na łopatki, lecz tak poprowadzili rozmowę, aby nawet gdy nie uzyska tego czego oczekuje – nie wyszedł z naszej instytucji urażony.

Jak powyżej wskazałam, konflikty zwykle mają konkretną przyczynę, ale niejednokrotnie zdarza się, że ich zarzewiem jest tylko i wyłącznie niewłaściwa komunikacja². Dlatego tak ważne jest dbanie o właściwy jej przebieg, co na pewno złagodzi powstałe konflikty, a możliwe jest także, że nie dopuści do powstania nowych.

Czym jest komunikacja?

Komunikacja jest formą porozumiewania się. Prawdopodobnie niejednej osobie pierwszym skojarzeniem towarzyszącym słowu „komunikacja” będzie „mówienie”. Wiadomo jednak, że tak nie jest. Komunikujemy się także innymi sposobami – niewerbalnymi, do których należą: postawa ciała, mimika, intonacja głosu (dźwięki paralingwistyczne), kontakt wzrokowy, aparycja (strój), gesty, długość czasu podczas przekazywania komunikatu oraz odległość³. Jak wiemy, komunikacja niewerbalna występuje ciągle, a wiadomości nią przekazywane są często wieloznaczne. Tylko właściwe

współgranie komunikatu werbalnego i niewerbalnego gwarantuje poprawne odebranie treści jaką chcemy przekazać.

Warto dodać, że w momencie pojawienia się konfliktu następuje ogólne pogorszenie komunikacji i trudno jest zrozumieć, o co tak naprawdę chodzi⁴. Dlatego, my bibliotekarze, w obliczu takich sytuacji musimy szczególnie nad sobą pa nować i bardzo konkretnie, kulturalnie i rzeczowo poprowadzić konwersację z czytelnikiem.

Pierwszy krok: reguły interpersonalne

Reguły, które przytoczę poniżej, pozwalają na nawiązanie i pogłębienie kontaktu między rozmówcami. Zmniejszają one ryzyko konfliktu oraz powodują, że zyskujemy szansę na dobre porozumienie się, a ich łamanie może wywołać niezadowolone i niechęć rozmówcy⁵:

- **uprzejmość** – wypowiedzi powinny być możliwe do zaakceptowania dla obu stron i nie mogą wywoływać nieprzyjemnych stanów uczuciowych,

- **aprobata rozmówcy** – uczestnicy rozmowy powinni być nastawieni do siebie życzliwie, wyrażać akceptację wypowiedzi i zadowolenie z rozmowy,

- **skromność** – nie należy wskazywać swoich sukcesów oraz silnych stron w taki sposób, by mogło to wywołać poczucie niższości rozmówcy,

- **zgodność** – jest wyrażeniem aprobaty dla stanowiska odbiorcy, zgodzeniem się z jego opiniami zawsze wtedy, kiedy jest to możliwe,

- **współdziałanie** – w ten sposób wykazujemy wolę kontynuacji rozmowy oraz znajdujemy najlepsze sposoby organizacji własnego w nią wkładu,

- **ironia** – ta reguła wymaga, by ewentualne żarty były realizowane w sposób czytelny, umożliwiającą ich właściwą interpretację,

- **atrakcyjność treści** – rozmówcy muszą wyrażać zainteresowanie tematami rozmowy i zawsze, jeśli jest to możliwe, oferować takie, które będą ciekawe nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla rozmówcy,

- **reguła Polyanny** – według niej nie powinno podejmować się tematów, które byłyby przykre dla odbiorcy, lub których treść może wywołać nieprzyjemne skojarzenia.

Z wymienionych powyżej zasad najważniejsza jest reguła współdziałania, ponieważ dzięki niej porozumienie może w ogóle zaistnieć.

Drugi krok: komunikaty niewerbalne

Gestykulacja

Jest komunikatem, który najbardziej rzuca się w oczy i odzwierciedla stany emocjonalne. Za pomocą gestykulacji można coś podkreślić, wskazać, ilustrować kształty czy rozmiary oraz określić strukturę wypowiedzi poprzez akcentowanie niektórych elementów.

Dotyk i kontakt fizyczny

Ich zastosowanie regulowane jest zasadami, które wynikają ze stopnia znajomości rozmówców, ich statusu społecznego czy płci. Są wyrazem stopnia zażyłości, pomagają w budowaniu bliskości, sygnalizują treści opiekuńcze lub dystans psychologiczny. Zaliczamy do nich: trzymanie za ręce, głaskanie, poklepywanie, umieszczenie ręki na ramieniu itp.⁶

Pamiętajmy, że dotyk jest ważny, ale znaczenie seksualne przyćmiewa wszystkie inne aspekty jego znaczenia. Dlatego więc wiemy, że gdy mamy zamiar wyrazić przyjazne uczucia wobec mało znanego człowieka (np. zbyt blisko do niego podchodząc, poklepując czy obejmując), na pewno na takie gesty zareaguje niechętnie.

Mimika i wyraz twarzy

Wspierają treści werbalne oraz są wyrazem emocji (szczęścia, złości, sympatii, itd.). Wszyscy wiemy, że ściągnięte brwi są oznaką niezadowolone, a wykrzywione usta wyrażają wstręt. Dlatego w kontaktach z czytelnikami należy szczególnie kontrolować swoją mimikę, aby nieopatrzenie kogoś nie urazić bądź sprowokować.

Dystans przestrzenny

Jest niewidzialną przestrzenią, która odzwierciedla charakter kontaktów między ludźmi. Odległość między rozmówcami zależy od stosunków między nimi oraz charakteru rozmowy. Dystans, jaki występuje, zawiera informację na temat poprawności relacji oraz bliskości psychicznej rozmówców (partnerów). Największy dystans występuje w kontaktach z publicznością, a najmniejszy w kontaktach z najbliższymi. Naturalnym odruchem jest to, że każdy broni swojego terytorium i nie dopuszcza do wkroczenia na teren własnej przestrzeni. Przykładowo w miejscach zatłoczonych unikamy stawiania „twarzą w twarz”, a w windzie ustawiamy się bokiem. Należy wiedzieć, że nadmierne zbliżenie

może spowodować agresję i obronę własnego terenu. Pamiętajmy więc, aby respektować terytorium czytelników. Aby tak było należy wiedzieć, że przestrzeń osobista człowieka otacza jego ciało mniej więcej w następującej odległości: z przodu 40-50 cm, z boków 15 cm, a z tyłu ok. 10 cm. Wkroczenie na ten teren prywatny odbierane jest jako „inwazję przestrzenną”.

Pozycja ciała

Ułożenie ciała może ujawnić wiele informacji, na przykład na temat naszego samopoczucia czy napięcia psychicznego. Świadczą o tym takie znaki statyczne, jak: ściśle przylegające do siebie stopy, ręce przyciśnięte do ciała czy zacisnięte dłonie; oraz kinetyczne np.: ciągłe poruszanie stopami, rękami, kręcenie głową. Nasza postawa ciała komunikuje otoczeniu również nastawienie wobec rozmówcy. Wyrazem pozytywnego nastawienia jest ustawienie ciała ułatwiające kontakt wzrokowy oraz wychylenie się do przodu. Swoją sympatię dla rozmówcy wyrazimy przybierając podobną lustrzaną pozycję ciała⁸.

Kontakt wzrokowy i spojrzenia

Oczy są najważniejszym przekaznikiem wzajemnych sygnałów, które przekazują sobie rozmówcy. Za ich pomocą można wyrazić szereg różnych uczuć, na przykład: zakłopotanie (patrzenie w bok, spuszczenie wzroku), lekceważenie, brak zainteresowania i inne.

Bibliotekarze powinni patrzeć na czytelników w sposób życzliwy, otwarty oraz wyrażający chęć niesienia pomocy. Dobrze by było, aby pracownicy wypracowali w sobie nawyk pozytywnego nastawienia do czytelników, który stanie się widoczny nawet w mimice ciała.

Niewerbalne aspekty mowy

Należą do nich: rytm mówienia, akcent, czy intonacja mówienia. Są one skutecznym narzędziem oddziaływania, a za ich pomocą można podkreślić intencje. Podczas rozmowy posługujemy się również dźwiękami paralingwistycznymi, np.: westchnieniami, śmiechem czy pomrukami, które czasem mogą zakłócać rozmowę i utrudniać poprawną komunikację.

Kim jesteś „trudny czytelniku”?

M. Kisilowska⁹ wyodrębniła następujące typy „trudnych czytelników”:

- „gaduly” – podstawowym celem odwiedzin tego typu osób jest możliwość wygadania się, opowiedzenia zdarzeń czy anegdot z przeszłości swojej czy swoich bliskich. „Gaduly” zdarzają się nie zauważać, że bibliotekarz jest zajęty pracą. Nie zrażają się tym, że rozmowa telefoniczna, czy inny czytelnik przerwał ich monolog. Cierpliwie czekają, aż bibliotekarz znów znajdzie się sam i ponownie podejmują wątek;

- „marudy” – tego typu czytelnikom nie się nie podoba: lokalizacja biblioteki, wystrój wnętrza czy jakość zbiorów. Na pozór przypominają „gaduly”, ponieważ bez końca wynajdują błędy i wady;

- „uwodziciele” – czytelnicy, którzy próbują nawiązać z bibliotekarzem prywatne relacje;

- „agresywni” – tego typu klienci przynoszą własne problemy do biblioteki i starają się tam wyladować negatywne emocje;

- „nieśmiali” – osoby te mają problemy z nawiązaniem kontaktu z bibliotekarzem. Mówią zbyt cicho, nie wiedzą jak rozpocząć rozmowę lub nie potrafią poprawnie sformułować pytania. Bibliotekarze powinni, w miarę możliwości, takim osobom poświęcić więcej czasu;

- „niezdecydowani” – bardzo absorbują bibliotekarzy, ponieważ, przychodząc do biblioteki, nie mają sprecyzowanej potrzeby albo nie potrafią zdecydować się na skorzystanie z podanych przez bibliotekarza źródeł.

Opinie bibliotekarzy na temat „trudnych czytelników” można znaleźć również w internecie:

Po paru latach pracy już na wejściu wiem, czy z daną osobą będzie problem, czy nie. Jeśli widzę energiczną, dobrze ubraną kobietę po 50-tce, to trzeba uciekać. Ona będzie miała postawę pod tytułem „placę i wymagam”. Czytelnikom często myli się pewność siebie z pewnego rodzaju arogancją. Starsi ludzie to całkowicie osobna kategoria. Są bardzo mili, ale jednocześnie bardzo niesamodzielni. Kiedy taka osoba wchodzi do czytelnia, wiem, że będę jej musiał poświęcić więcej czasu. To jest grupa, na którą trzeba się specjalnie przygotować i wykazać się sporym taktem. Ciekawą grupą są studentki pedagogiki. Jak widzę strach w oczach młodej dziewczyny, to z całą pewnością mogę przypuszczać, że zamówi książkę pedagogiczną¹⁰.

Jest to opinia Stefana, który pracuje w dużej bibliotece, a nietypowe sytuacje, które zdarzają się w pracy opisuje na blogu: [http://uslyszane-powic-](http://uslyszane-powic)

dziane-zapisane.blogspot.com/. Natomiast „Malin” (Marcin Malinowski), który także na blogu pisze o pracy w bibliotece, zdradza, że „jego” typem (według Kisilowskiej) to „niezdecydowani”: „...ileż to ja razy słyszałem „proszę jakąś książkę o ...”¹¹.

Jak komunikować się z „trudnymi czytelnikami”?

Na pewno nie istnieje jedna recepta na każdy typ czytelnika ani na każdą sytuację. Przede wszystkim należy działać w sposób przemyślany, bo tylko w taki sposób będziemy mogli wpłynąć na „trudnych ludzi”. Podczas konfliktu należy tak postępować, aby rozmówca czuł się wysłuchany i zrozumiany. Aby to osiągnąć, na pewno przydadzą się dwie umiejętności z zakresu komunikacji: dostosowanie się oraz zmiana relacji. Dzięki nim można będzie znaleźć płaszczyznę wspólnego porozumienia, co jest ważnym krokiem w kierunku złagodzenia konfliktu.

Dostosować się można wieloma sposobami, np.: ożywiając się, poprzez zamianę wyrazu twarzy czy przybierając odpowiednią postawę; w sposób werbalny: poprzez dostrojenie siły głosu i szybkości mówienia do rozmówcy oraz mentalnie: dobierając odpowiednie słowa. Pamiętajmy, że podczas konfliktu, a także w codziennych relacjach z ludźmi, nie powinny mieć miejsca nicdomówienia.

Natomiast zmiany relacji dotyczą:

- zmiany podejścia – spróbujmy starać się zrozumieć najbardziej nawet „trudną osobę”. Czasem może pomóc spojrzenie na problem z jej punktu widzenia.

- zmiany zachowania – warto pamiętać, że każda zmiana zachowania spowoduje zmianę zachowania „trudnej” osoby.

Istnieją jeszcze inne sposoby, które można zastosować w sytuacjach konfliktowych. Przykładowo:

- zrezygnowanie z jakiegokolwiek działań – nie jest to jednak idealne rozwiązanie, ponieważ niejednokrotnie narzekamy na „trudne” przypadki osobom, które nie są w stanie nam pomóc. W ten sposób może nasilać się nasza frustracja i w końcowym efekcie obróci przeciwko nam. Dlatego też niepodjęcie działania w dłuższej perspektywie w niczym nam nie pomoże,

- wycofanie – w niektórych sytuacjach, gdy tracimy nad sobą panowanie, najlepszym wyjściem jest odwrót z pola walki¹².

Potrafić słuchać

Nie do przecenienia jest także umiejętność słuchania. Osoba, która ma zdolności komunikacyjne będzie również zdolnym słuchaczem. „Trudna osoba” podczas wygłaszanej przez siebie tyrady na pewno nie znieśnie, gdy rozmówca będzie go rozpraszać wpadaniem w słowo, rzucaniem zagadkowych spojrzeń i kręceniem głową na znak, że ma odmienne zdanie. Najpierw należy pozwolić takiej osobie wyrazić swoje myśli. Podczas konfliktu bibliotekarz całą swoją osobą powinien okazywać, że słucha oraz rozumie co się do niego mówi. W sytuacji, gdy „trudna osoba” zacznie powracać do wcześniej wypowiedzianych słów należy zastosować tzw. *powtórzenie*. Należy jak najwierniej zacytować jej słowa przez co się udowodni, że osoba nie została zlekceważona i rzucone przez nią słowa nie trafiły w próżnię. Następnym krokiem jest *wyjaśnienie*. Należy zadać kilka pytań, aby uszczegółowić to, co zostało powiedziane. Dzięki nim, być może, dowiemy się, co spowodowało, że osoba zachowała się w sposób niemożliwy do zaakceptowania. Kolejnym krokiem jest *podsumowanie*. Jest to moment, w którym możemy się upewnić, że rozmówcy mówią o tym samym. Dzięki *podsumowaniu* udowadniamy klientowi, że naprawdę został wysłuchany, a jeżeli coś zostało pominięte, to jest to odpowiednia chwila na uzupełnienie. Ostatnim punktem jest uzyskanie *potwierdzenia* rozmowy. Należy zapytać go, czy został dobrze zrozumiany.

Mów do mnie jeszcze...

W jaki sposób przekazać komunikat, aby to, co mówimy, dotarło do odbiorcy?

Po pierwsze pamiętajmy o odpowiednim tonie głosu. Wszyscy wiemy, że za jego pomocą przekazujemy swoje nastawienie. Nawet jeśli słowa zostaną właściwie dobrane – ale zachowanie będzie wrogie – ludzie usłyszą coś zupełnie innego, niż chcieliśmy przekazać. Trzeba zadbać, aby ton współbrzmiał z komunikatem jaki nadajemy.

Bardzo ważne jest także jasne sprecyzowanie swoich intencji, tak aby rozmówca nie musiał się domyślać o co nam chodzi. W przeciwnym razie dojdzie do nieporozumień – dlatego trzeba jasno zakomunikować dlaczego coś chcemy powiedzieć.

Niejednokrotnie zdarza się, że „trudna osoba” krzyczy, nie dopuszcza nikogo do głosu

lub narzeka bez końca. W takim wypadku należy jej przerwać, ale trzeba to zrobić taktownie, nie okazując zniecierpliwienia czy strachu. Gdy zdecydujemy się powiedzieć „trudnej osobie”, że jej zachowanie jest niewłaściwe, to trzeba uzmysłwić jej również, że takim zachowaniem działa wbrew sobie oraz należy zaproponować skuteczniejsze rozwiązanie sprawy.

Inną ważną cechą, którą dobrze jest posiadać, jest elastyczność. Gdy „trudna osoba” zaczyna się bronić, należy starać się jasno określić wszystkie przeszkody stojące na drodze do zmiany zachowania. Zrobić tak można poprzez zastosowanie omówionej wcześniej techniki *powtarzania, wyjaśniania, potwierdzenia i podsumowania*. Zachowanie takie na pewno wymaga czasu, ale z pewnością przyniesie o wiele więcej korzyści od ostrej wymiany zdań.

Każda sytuacja ma inne rozwiązanie

Jak już wcześniej wspomniałam, nie ma jednej recepty na wszystkie trudne zachowania, ponieważ gdyby nawet pretensje kilku czytelników dotyczyłyby tego samego problemu, to i tak zaistniałe z jego powodu konflikty miałyby zupełnie inny przebieg.

Co zrobić w sytuacji, gdy mamy do czynienia z osobami agresywnymi, zaczepnymi, gniewnymi, natarczywymi, głośnymi i bezwzględnymi? Najlepszą obroną przed takimi klientami jest asertywność. Agresywne osoby nie atakują ludzi, których obdarzają szacunkiem. Jak więc zdobyć ich szacunek?

Na pewno trzeba niewzruszenie trwać na stanowisku. Przeczekać atak, a potem spokojnie powiedzieć, co zamierzamy zrobić. Jednak nie możemy tego zrobić jego metodą, czyli także atakiem. Pamiętajmy, że siła naszego głosu powinna stanowić 75% siły głosu agresora. W ten sposób mamy szansę, że zostaniemy uznani za asertywnych, a nie agresywnych.

W obliczu kolejnego ataku musimy zacząć wszystko od początku i cofnąć się do głównego zarzutu. Musimy mówić krótko i grzecznie, bo w przypadku dłuższej wypowiedzi nasze wywody mogą zostać zignorowane. Gdy tak się stanie, powinniśmy odczekać kilka sekund i ponownie wrócić do głównego zarzutu. Postarajmy się dać do zrozumienia, że mimo wszystko nie pozostajemy w konflikcie. Swoją postawą wyrażamy zaangażowanie.

W praktyce bibliotekarskiej (a także w codziennym życiu) spotkać możemy także osoby, które swoim agresywnym zachowaniem nieco przypominają powyższy typ – ale różnią się tym, że ataki agresji są niewspółmierne do sytuacji, a często do wybuchu dochodzi zupełnie niespodziewanie. Gdy „trudna osoba” da się poznać od takiej strony, najlepiej jest zastosować działania profilaktyczne mające na celu maksymalne ograniczenie jej wybuchów. W takim przypadku powinno się mówić głośniej niż klient, jednak, tak jak w wyżej przytoczonym przypadku, nie można przy tym okazywać agresji. Należy okazać mu życzliwość poprzez uważne wysłuchanie i powtórzyć głośno jego pretensje czym zaskarbimy sobie jego przychyłność. Gdy „trudna osoba” zacznie słuchać, należy stopniowo obniżać siłę głosu. Postępowanie z takimi osobami wymaga czasu i ciągłej uwagi z naszej strony.

Powyżej przytoczyłam tylko dwie z wielu mogących nam się przydarzyć sytuacji.

Nie zapominajmy, że my – bibliotekarze – także bywamy trudni i miewamy lepsze oraz gorsze dni, co ma bezpośrednie przełożenie na zachowanie w życiu codziennym. Oczywiście jest także, że nie każdy bibliotekarz będzie miał wspólny język z każdym czytelnikiem. Może się tak zdarzyć, że czytelnik może być „trudnym” dla jednego pracownika, podczas gdy dla innego osoba ta okaże się miłą i sympatyczną.

Powyższy artykuł nie stanowi panaceum na wszystkie problemy z czytelnikami. Tak samo nie jest możliwe sztywne sklasyfikowanie wszystkich osób sprawiających kłopoty i znalezienie jednego leku na każdy problem. W każdym człowieku występuje kompilacja wielu cech i tylko kilka dominujących decyduje, że ktoś przynależy do tej, a nie do innej grupy.

Myślę że, pomijając nawet wszystkie zasady komunikacji oraz porady w jaki sposób to robić najlepiej, predyspozycjami, które powinien posiadać każdy bibliotekarz, są: zwykła ludzka życzliwość oraz cierpliwość. Takie cechy na pewno zostaną docenione przez najbardziej nawet „trudnego czytelnika” i nie dopuszczą do powstania – kłopotliwej dla wszystkich – sytuacji konfliktowej.

Dr inż. Anna Kleiber jest pracownikiem Działu Gromadzenia Oddziału Druków Zbędnych w Bibliotece Raczwińskich w Poznaniu.

PRZYPISY:

- ¹ KLEIBER, A. *Trudny czytelnik w Bibliotece Raczyńskich. W: Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy* 2010, nr 1 (20), s. 60-71. (<http://www.biblioteka.awf.katowice.pl/biuletyn.html>).
- ² *Rozwiązywanie konfliktów*. [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp:10.01.2011] Dostępny w World Wide Web: http://www.sciaga.pl/tekst/59650-60-kultura_zawodu_rozwiazywanie_konfliktow.
- ³ KISIŁOWSKA, M. *Już nie wiem, jak mam do ciebie mówić... czyli komunikacja w bibliotece*. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, 2001, s. 57-75. ISBN 88581-02-3.
- ⁴ MELLIBURDA, J. *Ja-Ty-My: psychologiczne możliwości ulepszenia kontaktów międzyludzkich*. Wyd. II. Warszawa: NK, 1986, s. 314-324. ISBN 83-10-07631-2.
- ⁵ SOWA, I. *Zapraszam do udanej rozmowy*. [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp:10.01.2011] Dostępny w World Wide Web: http://manager.money.pl/strategie/psychologia_biznesu/artukul/zapraszam;do:udanej;rozmowy;79;0;154447.html.
- ⁶ JAMROŹEK, B. [I in.], *Komunikacja interpersonalna czyli jak wspomagać swoją przedsiębiorczość*. Wyd. III. Poznań: Wydaw. cMPl² s.c., 2000, s. 25-28. ISBN 83-87665-72-X.
- ⁷ NĘCKI, Z. *Kommunikacja międzyludzka*. Kraków: Wydaw. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, 1996, s. 88-92. ISBN 83-85441-45-X.
- ⁸ *Komunikacja niewerbalna – pozycja ciała*. [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp:12.01.2011] Dostępny w World Wide Web: <http://www.szkozenia-komunikacja.pl/artykuly/komunikacja-niewerbalna-pozycja-ciala-1/>.
- ⁹ Zob. KISIŁOWSKA, M. *Już nie wiem, jak mam do ciebie mówić... czyli komunikacja w bibliotece*. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, 2001, s. 41-42.
- ¹⁰ *Bibliotekarski dramat*. [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp:01.12.2010] Dostępny w World Wide Web: http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90440,7741158,Bibliotekarski_dramat.html.
- ¹¹ *Trudni klienci w bibliotece – typologia*. [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp:01.12.2010] Dostępny w World Wide Web: <http://www.malin.net.pl/trudni-klienci-w-bibliotece-typologia>.
- ¹² BRINKMAN, R. [I in.], *Nie ma trudnych ludzi: 24 wykłady o podejściu do ludzi z różnym charakterem*. Warszawa: Studio Emka, 2005, s. 12-35.

Jan Wołosz

Pożytki z Programu Rozwoju Bibliotek

Przez wiele lat o bibliotekach w małych miejscowościach – małomiejskich, gminnych i ich filiach – oficjalnie niewiele mówiono. Ich problemy do opinii publicznej prawie nie docierały,

poza informacjami o ich likwidacji i łączeniu. Długo wszystko, co odziedziczyliśmy po PRL było na ogół krytykowane. Nic mogę zapomnieć posłanki, dziś prominentnej osoby w parlamencie, która głosiła, że biblioteki publiczne to wymysł i narzędzie komuny i nie należy się ich upadkiem przejmować. Bibliotekarze się przejmowali, bili na alamy, bo upadających i likwidowanych bibliotek było coraz więcej, ich księgozbiory były coraz gorzej lub w ogóle nieodnawiane, wyposażenie w meble i urządzenia się dekapitalizowało, wykwalifikowani zaś bibliotekarze tracili pracę na rzecz osób bez kwalifikacji, co niekiedy prezentowano jako racjonalne poczynania w warunkach niedostatku środków w samorządach na opłacenie wykwalifikowanych pracowników. Mur obojętności powiększał się z jego niedobrymi skutkami. Mimo prób zażegnania postrzeganej zapaści. Wszak ogłaszano programy ministerialne pomocy dla bibliotek, w sukurs miał im przyjść nawet Koziółek Matolek, znaczącym przedsięwzięciem było ogłoszenie i finansowanie przez resort kultury zakupu nowych książek dla bibliotek publicznych, co osłabiło nieco rozpaczliwą dynamikę degradacji księgozbiorów bibliotek publicznych, ale jej nie zlikwidowało. Znaczenie, w skali całego kraju, miały inne programy, zwłaszcza unijne i operacyjne, z których potrafiły skorzystać najbardziej aktywne biblioteki i trochę unowocześnić swoją działalność. Całościowe, czyli systemowe myślenie władz o bibliotekach przestało być dostrzegane; przeniosło się w wymiar propagandowy.

O skutkach długo by można było pisać. Między innymi pogłębiło się narastanie zaległości w regulacjach prawnych, zlikwidowano kształcenie bibliotekarzy na poziomie średnim, nieporozumienia między BN a NUKAT zablokowały współpracę i spowolniły rozwiązanie bardzo ważnego problemu szybkiego dostępu do rekordów na bieżąco wydawanych publikacji. No i ta groźba łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami, którą bibliotekarze, znając realia, odczytują jako zapowiedź katastrofy. A nie jest to urojenie skoro niedawno w radiowej Trójce nawet Andrzej Sadowski z Centrum im. Adama Smitha nawoływał do likwidacji bibliotek i przeznaczania zaoszczędzonych w ten sposób wydatków na wyposażenie obywateli w środki do prywatnego zakupu książek oraz urządzeń umożliwiających im pełny dostęp do treści dostępnych w internecie. Okazuje się, że naskór-

kowa wiedza o bibliotekach połączona z wiedzą ekonomiczną i ambicjami uniwersalnego komentatora może generować opinie zgubne, rozmiągające się ze zdrowym rozsądkiem. I stanowić wodę na młyn dla tych, którzy biblioteki chcieliby mieć „z głowy”, łącząc je z innymi instytucjami. Albo dla tych, którzy ograniczyli postrzeganie i myślenie do migających obrazków na ekranach telewizorów.

W tym wieloletnim, zgubnym ciągu ku katastrofie pojawiały się inicjatywy zagraniczne, które z dobrą wiarą starały się pomóc bibliotekom. Godzi się tu wspomnieć m.in. o amerykańskiej Fundacji Mellon, dzięki której przyspieszeniu uległa komputeryzacja polskich bibliotek akademickich, brytyjskiej inicjatywie uprzystępnienia know-how bibliotekom polskim, pomocy Fundacji Bertelsmanna i Goethe-Institut, francuskich próbach wsparcia. Przedsięwzięcia te wprowadziły sporo zamieszania w myśleniu naszych decydentów o bibliotekach. W swoim czasie byłem świadkiem rozmowy donatorów zagranicznych w jednym z naszych ministerstw. Zaskoczony byłem stopniem rezerwy i obaw naszych urzędników wobec przedkładanych im propozycji pomocy i współpracy, a jednocześnie niedowierzania, że na takie instytucje jak biblioteki ktoś chce wyłożyć pieniądze z własnej inicjatywy. Ileż rodzilo się podejrzeń ...

Program Rozwoju Bibliotek

W ostatnich latach wiele się zmieniło. Obecnie zauważalnym i zmieniającym oblicze bibliotek publicznych, zwłaszcza w małych miejscowościach do 15 tys. mieszkańców, jest Program Rozwoju Bibliotek (PRB) realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego na zlecenie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, która na ten cel otrzymała grant Billa i Melindy Gates'ów w wysokości 28 mln dolarów.

Warto przypomnieć, że całe przedsięwzięcie poprzedzono sondażami i badaniami potrzeb mieszkańców wsi i małych miast oraz kondycji i działalności bibliotek. Wykazały one m.in. wysoki stopień zaufania społecznego do bibliotekarzy, ich wysokie kwalifikacje, a biblioteki jako instytucje bezpieczne, gdzie można spokojnie spędzić czas czy, bez obaw o ich bezpieczeństwo, posłać dzieci na organizowane tam impre-

zy czytelnicze. Wyniki badań pozwoliły opracować program dostosowany do założonych celów całego przedsięwzięcia i rzeczywistych potrzeb mieszkańców.

FRSI przedstawia PRB jako ogólnokrajowe przedsięwzięcie, którego celem jest wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych we wsiach i w małych miastach. Dzięki programowi nowoczesne i aktywne biblioteki mają ułatwić mieszkańcom pełne uczestnictwo w życiu kulturalnym i społeczno-gospodarczym. Grant przeznaczony jest na wyposażenie bibliotek w sprzęt informatyczny, szkolenia, wspieranie i wzmacnianie środowiska bibliotecznego oraz promocję bibliotek. Program jest zaplanowany na pięć lat – rozpoczął się w 2009 r. i potrwa do roku 2013. Swoim zasięgiem obejmie ponad połowę bibliotek znajdujących się we wsiach i w małych miastach – ponad 3300 bibliotek. W pierwszej rundzie programu wzięło udział 1865 bibliotek, a od 31 stycznia do 31 marca był prowadzony nabór do jego drugiej rundy.

Dotychczasowe osiągnięcia PRB

Za nami już dwa lata realizacji PRB i sporo konkretnych działań, o których częściowo już informowaliśmy, ale warto je uzupełnić i przypomnieć. Szczegóły znajdzie czytelnik na stronie FRSI (www.biblioteki.org/pl/o_programie). Tu przypomnimy tylko, że w pierwszej rundzie realizacji programu uczestniczyło 1865 bibliotek publicznych ze wszystkich województw. Jak informuje FRSI:

Biblioteki uczestniczące w programie otrzymały sprzęt informatyczny. Łącznie na terenie całej Polski do bibliotek dostarczoneo:

- *ponad 1400 komputerów wraz z monitorami i oprogramowaniem Windows 7 i Office 2007 (przekazanym bezpłatnie przez firmę Microsoft) oraz oprogramowaniem antywirusowym i ogólnodostępnym oprogramowaniem użytkowym,*
- *prawie 1300 urządzeń wielofunkcyjnych (drukowanie, skanowanie, kopiowanie i faksowanie w jednym urządzeniu),*
- *ponad 240 drukarek A3,*
- *ponad 150 laptopów,*
- *ponad 150 projektorów multimedialnych wraz z ekranami.*

Dodatkowo każda biblioteka uczestnicząca w programie (1865 placówek) otrzymała aparat cyfrowy wraz z przewodnikiem „Projekt: foto-

grafii”, który pokazuje, na jak wiele różnych sposobów można wykorzystać aparat w pracy biblioteki.

W sprzęt zostało również wyposażonych 18 bibliotek wojewódzkich, a także Biblioteka Narodowa. Jest on objęty pięcioletnią gwarancją.

Jeśli chodzi o szkolenia, to dotyczyły one: warsztatu planowania rozwoju biblioteki, szkoleń informatycznych i szkoleń specjalistycznych. Uczestniczyło w nich 1800 osób, które dowiedziały się – wedle FRSI – *w jaki sposób zaplanować działania biblioteki tak, aby były ciekawe dla mieszkańców i zgodne z ich potrzebami, jak promować działalność swoich placówek, a także w jaki sposób pozyskiwać partnerów do współpracy. Bibliotekarze zakończyli też pracę nad trzyletnimi planami rozwoju bibliotek, które są rezultatami szkoleń. Na wymienione w nich zadania biblioteki będą mogły pozyskać dofinansowanie do 5 tysięcy złotych, dzięki udziałowi w konkursie grantowym „Aktywna biblioteka”. Będą mogły również skorzystać ze specjalnej oferty przygotowanej przez cztery organizacje pozarządowe oraz z tzw. mikrograntów na pokrycie kosztów spotkań i wymiany doświadczeń. Do tego dochodzą szkolenia informatyczne, w których uczestniczy 1300 osób.*

Ważnym kierunkiem działalności FRSI jest – wedle jej określenia – „wzmacnianie systemu bibliotecznego” w postaci szkoleń i grantów, z których skorzystały biblioteki wojewódzkie (szkolenia), Biblioteka Narodowa (uruchomienie kursów rozwoju zawodowego bibliotekarzy), SBP (uruchomienie portalu sbp.pl), PTB (prace nad nowymi programami kształcenia bibliotekarzy). Powszechną uwagę mediów i środowisk kulturalnych zwrócił jesienią ub. roku kongres bibliotek publicznych w Warszawie pod hasłem „Biblioteka: lubię to!”

I wreszcie działania na rzecz promocji bibliotek, na dużą skalę i – jak się wydaje – efektywne, bo nigdy dotąd tyle nie pisano i mówiono o bibliotekach w mediach. Spoty w telewizji, reklamy na autobusach PKS, wystawa „Biblioteka. Miejsce czytania, miejsce działania” odwiedzająca kolejne biblioteki wojewódzkie, konkurs internetowy „Spotkajmy się w bibliotece”, utworzone przez marszałków, wojewodów i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego regionalne partnerstwa na rzecz rozwoju bibliotek, na

podobnej zasadzie i w podobnych celach organizowane partnerstwa gminne, przygotowywane liczne materiały prasowe, publikacje w portalu FRSI (www.biblioteki.org) – to wszystko działania promocyjne, które są widoczne w mediach i w wielu innych miejscach, i które wytwarzają nowy, przyjazny klimat dla bibliotek jako nowoczesnych instytucji w życiu społeczności lokalnych. Wspomniane partnerstwa i współpraca z samorządami i innymi instytucjami i organizacjami kieruje, jak nigdy dotąd, uwagę ludzi spoza środowiska bibliotekarskiego na biblioteki, na ich sytuację, potrzeby, szanse rozwoju oraz edukacyjną, kulturotwórczą i ekonomiczną rolę w społecznościach lokalnych. Składane publicznie deklaracje zainteresowania bibliotekami i pomocy dla tych instytucji przynoszą bibliotekom realne korzyści materialne i efekty promocyjne, które służą unowocześnieniu bibliotek i ich działalności.

Dotychczasowe dokonania zostaną bez wątpienia wzbogacone o rezultaty drugiego etapu realizacji PRB. Tym bardziej, że FRSI deklaruje otwartość i gotowość na rozważenie zgłaszanych propozycji.

PRB w kontekście bibliotekarstwa publicznego

Za 28 mln dolarów nie da się unowocześnić bibliotek publicznych w Polsce. Zaniedbania i opóźnienia w rozbudowie ich infrastruktury są zbyt duże, a uwarunkowania tego stanu rzeczy złożone i skomplikowane. Modernizacja bibliotek samorządowych, budżąca w wielu przypadkach uznanie, odbywa się zbyt wolno. Potrzebne są jeszcze inne programy, m.in. program Biblioteka+, i dużo większe nakłady oraz wola administracji państwowej w postaci przemyślanej, profesjonalnie prowadzonej polityki bibliotecznej, czego od lat brakuje. Filantropia zagranicznych donatorów nie wystarczy.

Nie mniej jednak realizacja PRB:

- w bibliotekach uczestniczących w programie wyzwoliła zainteresowanie zdobywaniem dodatkowych środków, doksztalcaniem i wpłynęła na podejmowanie nowych inicjatyw i w rezultacie wzbogacenie ofert biblioteczno-informacyjnych;
- skutecznie i, miejmy nadzieję, trwale zwróciła uwagę opinii publicznej i rządzącym na marny stan małych bibliotek w środowisku wię-

skim i małomiejским, co minimalizuje ich rolę kulturotwórczą, edukacyjną i informacyjną, a także jako miejsca spotkań integrujących społeczności lokalne;

- doprowadziła do zawiązania się pierwszych formalnych koalicji sprzymierzeńców bibliotek (partnerstw wojewódzkich i gminnych), obejmującej wpływowe środowiska polityków, twórców, działaczy gospodarczych, organizacje pozarządowe, samorządowców, dyrektorów bibliotek;
- zapoczątkowała tworzenie mechanizmu nowoczesnej promocji bibliotek poprzez uruchomienie własnego portalu dla bibliotekarzy, wsparcie tworzenia portalu SBP, podjęcie nowych form kontaktu z mediami;
- zainteresowała media i inne instytucje i organizacje bibliotekami publicznymi, ich rolą w społecznościach lokalnych i czytelnictwem. Z inspiracjami wywodzącymi się z PRB wiązać zapewne należy kampanie medialne na rzecz bibliotek, inicjatywę „Republika książki” z hasłem „Czytanie włącza”, inne inicjatywy podejmowane przez różne instytucje i organizacje oraz szeroko komentowane ostatnio w mediach wyniki badań czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

I jest jeszcze coś, na co mało kto zwraca uwagę. Już pojawiła się i nadal jest opracowywana bogata literatura, w dużej mierze o charakterze poradnikowym (www.biblioteki.org.pl/publikacje). Są to różnego rodzaju raporty oraz porady i praktyczne wskazówki związane z przedsięwzięciami podejmowanymi w ramach PRB. Dzięki FRIS, zlecanym przez nią opracowaniom zasób tej literatury stale się powiększa i ma wpływ na doskonalenie warsztatów biblioteczno-informacyjnych nie tylko bibliotek uczestniczących w programie.

To wszystko są pozytywy. Ale w istniejących uwarunkowaniach i słabnącej koordynacji działalności i organizacji bibliotek w sieci bibliotek publicznych działania te mają skutki uboczne, nieoczekiwane, na które trzeba zwrócić uwagę.

Rzecz w tym, że realizacja PRB nie może się odbyć bez odwołania się do działań spektakularnych, przyciągających uwagę nie tyle może mieszkańców środowisk lokalnych, co władz samorządowych. Bo władze spektakularność dostrzegają, lubią i potrafią ją docenić. Realizująca program fundacja wie o tym doskonale

i, promując biblioteki, wspiera wyposażeniem technicznym, środkami finansowymi, organizacją szkoleń właśnie spektakularną stroną działalności bibliotek, na tym polu osiągając zresztą bardzo dobre wyniki. Biblioteki tym działaniom wychodzą naprzeciw i chwalą się związanymi z tym dokonaniem. Forowana jest więc działalność kulturalno-oświatowa bibliotek, a tym samym na drugi albo i dalszy plan schodzą pozostałe zadania i funkcje bibliotek. Jest to już dostrzegane, skoro dają się słyszeć w środowisku bibliotekarskim głosy ostrzegawcze o przekształcaniu bibliotek na domy kultury. Nad tymi głosami można by łatwo przejść do porządku dziennego, gdyby nie dostrzegalna, faktycznie zarysowująca się niekiedy jednostronność działań, zaniedbania w odnawianiu księgozbiorów, w doskonaleniu warsztatu bibliotecznego.

Trzeba tu wyraźnie powiedzieć: nie chodzi o rezygnację z form działalności kulturalno-oświatowej, ale o rzetelną ocenę ich przydatności i taki dobór, aby umożliwiał on osiągnięcie pełnego, a nie tylko wybranego zakresu celów i zadań biblioteki. Zwracam na to uwagę, ponieważ z zasady nie pojmują tego samorządy, a także mianowane szefami bibliotek osoby bez kwalifikacji profesjonalnych. – Przecież nowa kierownik biblioteki organizuje więcej imprez niż jej poprzednicy – argumentował oburzony starosta na krytykę powierzenia tej funkcji nauczycielce, która nigdy w bibliotece nie pracowała.

Inne obawy wiążą się z dalszym osłabianiem więzi współpracy w ramach sieci powiatowej. Poniekąd wynika to z nieuwzględnienia bibliotek powiatowych w systemie realizacyjnym PRB, a tym samym wyłączenia ich nadzoru merytorycznego nad tym istotnym przedsięwzięciem modernizacyjnym w segmencie małych bibliotek. Określone role przypisano tylko bibliotekom wojewódzkim. Współpraca bibliotek wiodących z partnerskimi aktywizuje korzystnie zakres współpracy w tym segmencie sieci, ale, jak wiele na to wskazuje, nie stwarza impulsów do rozwijania współpracy z biblioteką powiatową. Biblioteki w małych miejscowościach stają się tym samym bardziej samodzielne, co jest zjawiskiem pozytywnym, ale umyka ich uwadze możliwość i potrzeba współdziałania w ramach sieci bibliotecznego powiatu. A bez takiej współpracy wiele ważnych dla małych bibliotek zadań

nie da się zrealizować, np. w zakresie komputeryzacji, racjonalnego gromadzenia zbiorów, doszkalanania, kumulacji wykonawstwa niektórych zadań techniczno-organizacyjnych.

Oczywiście, ta ostatnia obawa przestanie mieć znaczenie, gdy sieć biblioteczna się rozpadnie, gdy biblioteki włączone do innych instytucji utracą całkowicie dotychczasowe więzi i relacje z biblioteką powiatową, a w konsekwencji biblioteki powiatowe będą także traciły na znaczeniu i będą likwidowane. Tego wykluczyć nie można. Tym bardziej, że sieć bibliotek publicznych ciągle jest osłabiana i faktycznie ulega entropii. Cały system prawny państwa wydaje się temu sprzyjać. Kolejne regulacje prawne są na dobrej drodze do wypchnięcia bibliotek publicznych w rzeczywistość postsieciową. Tak jak chyba stało się już m.in. z bibliotekami szkolnymi. Być może, że w niedalekiej przyszłości owa samodzielność, a zarazem zaradność małych bibliotek, zawdzięczana w znacznej mierze PRB, okaże się ich cennym atrybutem i ułatwi im przetrwanie w przyszłości.

Na zakończenie trudno nie zwrócić uwagi na jeszcze jeden aspekt opisywanych faktów i zjawisk. Chodzi o to, że w realizacji PRB, wypracowaniu jego celów i założeń niewiele – jak się wydaje – mieli do powiedzenia specjaliści od bibliotek, chociaż formalnie jakieś gremia powołano i jakieś konsultacje prowadzono. Rzecz w tym, że elita środowiska do całego tego przedsięwzięcia odnosi się dość biernie. Podobnie zresztą jak do popadania bibliotekarstwa publicznego w rzeczywistość postsieciową. Wygląda więc na to, że te kwestie mało kogo interesują.

Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”.

Bartłomiej Włodarczyk

Tematy formalne w Języku Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej

Od początku 2010 r. trwają w Bibliotece Narodowej prace nad wprowadzeniem do Języka Haseł Przedmiotowych BN tzw. tematów formalnych¹. Zmiany te pociągają za sobą ko-

niecność modyfikacji metodyki opracowania książek i innych materiałów przechowywanych w bibliotekach. W środowisku bibliotekarskim wywołały one zróżnicowane reakcje. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie podstaw tych zmian i reguł ich wprowadzania, a także kierunku, w którym zmierza JHP BN.

Określenie „tematy formalne” jest określeniem umownym, ponieważ w praktyce bibliotecznej jako „hasła formalne” określa się hasła opisu formalnego: autor, tytuł. Prawidłowa nazwa wprowadzanych haseł brzmi: termin indeksowy – określenie rodzaju/formy dokumentu (Genre/Form Term)². Według definicji pochodzącej z dokumentacji formatu MARC 21: *W przypadku materiałów pisemnych terminy opisujące gatunek oznaczają określone rodzaje dokumentów wyróżnione ze względu na styl lub technikę, np. biografie, katechizmy, eseje, hymny lub recenzje. Terminy opisujące formę oznaczają historycznie i funkcjonalnie określone rodzaje materiałów wyróżnione ze względu na ich cechy fizyczne, zawartość intelektualną lub układ informacji, np. dzienniki kasowe, pamiętniki, książki telefoniczne, dzienniki, wykazy, kwestionariusze, programy i karty zegarowe. W kontekście materiałów graficznych hasła dla gatunku opisują kategorie materiałów wyróżnione ze względu na punkt widzenia, przeznaczenie, cechy twórcy, status publikacji lub sposób prezentacji*³. Hasła gatunek/forma opisują zatem czym jest dokument, a nie jaka jest jego treść⁴.

Tematy formalne są stosowane przede wszystkim w bibliotekach amerykańskich. Prace nad nimi rozpoczęły się w Bibliotece Kongresu. Wdrażane tam hasła pochodzą z kilkunastu tezaursów tematycznych m.in. *Genre Terms: A Thesaurus for Use in Rare Book and Special Collections Cataloguing, Moving Image Genre-Form Guide, Radio Form-Genre Guide oraz Thesaurus for Graphic Materials*⁵. W Polsce są wprowadzane od października 2008 r. w języku haseł przedmiotowych KABA⁶.

Jedną z przyczyn zmian w metodyce opracowania przedmiotowego są przemiany w zachowaniach i przyzwyczajeniach czytelników. Obecnie większość użytkowników bibliotek to zarazem internauci, którzy są przyzwyczajeni do wyszukiwania informacji za pomocą wyszukiwarek takich jak Google, czy Bing. Prowadzenie kwereń za ich pomocą polega

na wpisywaniu w pole wyszukiwania wyrazów i wyrażeń w języku potocznym. Rezultatem poszukiwań jest lista stron zawierających wpisany termin. Poszczególne wyszukiwarki różnią się algorytmami odpowiadającymi za szeregowanie wyników, jednak wszystkie one podają je w podobnej formie⁷. Jakość tych wyników jest niejednokrotnie kwestionowana, ale użytkownicy przyzwyczaili się już do takiej formy poszukiwań w internecie.

Jak zauważa Jadwiga Woźniak-Kasperek *na niekorzyść hasel przedmiotowych bardziej od sztuczności semantyki przemawia sztuczność gramatyki wyrażająca się w postaci regul określających kolejność poszczególnych elementów w hasle, a jeszcze bardziej, w postaci odstępstw od tych regul. Użytkownik nie kończy kursu języka obcego, jakim jest dla niego język hasel przedmiotowych. Uczy się metodą prób i błędów oraz analogii. Dlatego odstępstwa i wyjątki są dodatkowym, poważnym utrudnieniem w posługiwaniu się językiem i katalogiem. Nakłady poniesione na stworzenie systemu regul gramatycznych i jego implementację na ogół nie zwracają się w postaci wzrostu efektywności i satysfakcji użytkownika. Użytkownicy rzadko sami formułują kompletne hasła przedmiotowe. Najczęściej szukają w katalogu albo przeglądając indeks (na przykład) przedmiotowy, albo posługując się słowami kluczowymi, także tymi, które zostały wyekstrahowane z hasel. W pierwszym z przypadków znaczenie ma kolejność jednego czy dwu elementów hasła, w drugim – kolejność w ogóle nie ma znaczenia*⁸. Zdaniem Zespołu ds. Rozwoju JHP BN pierwszym krokiem na drodze zmian powinno być uproszczenie składni JHP BN. Oprócz poprawy komfortu przeszukiwania i jakości indeksu zmiany mają wpłynąć na poprawę wyszukiwania informacji bibliograficznych poprzez słowa kluczowe⁹. Wprowadzenie tematów formalnych spowoduje również zwiększenie liczby punktów dostępu w katalogu, co przełoży się na zwiększenie jakości prowadzonych kwereń. Liczba określników formy stosowanych w JHP BN była ograniczona ze względu na chęć przeciwdziałania znacznemu zwiększeniu się liczby hasel rozwiniętych w indeksie, co spowodowałoby rozproszenie dokumentów. Prace nad tematami formalnymi umożliwiły wprowadzenie nowych terminów odnoszących się do formy i uściślenie już istniejących.

Komplikacja gramatyki JHP BN wpływa nie tylko na niezrozumienie hasel przez czytelników, ale także sprawia problemy bibliotekarzom. Opracowanie przedmiotowe materiałów bibliotecznych jest bardzo trudne i czasochłonne. W jego toku pojawiają się błędy spowodowane m.in. nadmierną rozbudową gramatyki języka¹⁰. Zmiany przeprowadzane w JHP BN mają ten stan rzeczy zmienić, uprościć opracowanie, uporządkować indeks, a także ulepszyć wyszukiwanie przez słowa kluczowe. Tym celem jest podporządkowane wprowadzenie w JHP BN tematów formalnych.

Dotychczas rozwinięte hasło przedmiotowe JHP BN składało się z tematu i określników: rzeczowych¹¹, geograficznego, chronologicznego i formy. Poniższe hasło opisywało materiały z konferencji poświęconej prawu finansowemu dotyczącemu banków w Polsce po 1944 r.:

650 Banki |x finanse |x prawo |z Polska |y od 1944 r. |v materiały konferencyjne

Zespół ds. Rozwoju JHP BN zdecydował, że od 2010 r. nie będą stosowane w opracowaniu przedmiotowym w JHP BN określniki formy (zapisywane w podpolu „v”). Hasło przedmiotowe będzie opisywać wyłącznie treść dokumentu. Forma, gatunek czy typ wydawnictwa będą opisywane za pomocą tematów formalnych zapisywanych w polu 655 opisu bibliograficznego. Powyżej przytaczany opis rzeczowy po uwzględnieniu terminów formalnych wyglądałby następująco:

650 Banki |x finanse |x prawo |z Polska |y od 1944 r.

655 Materiały konferencyjne

Wprowadzenie tej zmiany powoduje, że hasła są krótsze, co nie jest bez znaczenia dla użytkowników końcowych, którzy, niezrozumiając struktury hasła, z wielu elementów nie potrafią często odczytać przekazu informacyjnego. Jednocześnie indeks przedmiotowy grupuje dokumenty tej samej treści i staje się bardziej zwarty, a bibliotekarz tworzy mniej rekordów wzorcowych hasel przedmiotowych rozwiniętych¹².

W BN, w odróżnieniu od Biblioteki Kongresu i Centrum NUKAT, podjęto decyzję o likwidacji określników formy i stosowaniu wyłącznie tematów formalnych. Wynikało to z chęci uproszczenia gramatyki, skrócenia hasel przed-

miotowych i przywrócenia im pierwotnej ich funkcji, czyli opisu treści dokumentu. W LCSH nie planuje się na razie rezygnacji ze stosowania określników formy. Dotychczas modyfikacji uległy tylko określniki zawierające wyraz „mapy”¹³.

Podczas prac nad tematami formalnymi w BN przyjęto zasadę, że nie będzie się po nich stosować określników geograficznych i chronologicznych. W przypadku określników chronologicznych wiąże się to z uniknięciem dublowania informacji, która zwykle zawarta jest w opisie bibliograficznym jako data wydania. Jednak nie we wszystkich książkach i dokumentach data wydania jest równoznaczna z datą jego powstania (np. powieść napisana w XIX w. może zostać wydana w XXI w.). Dlatego dopuszczono stosowanie określników chronologicznych po tematach z zakresu literatury i sztuki. W przypadku zaś określników geograficznych głównym argumentem przeciwko ich stosowaniu po tematach formalnych był fakt, że użycie tych określników będzie się różnić w zależności od typów dokumentów i ich zawartości. W przypadku map i atlasów określnik geograficzny odnosiłby się do miejsca, w którym dokument powstał. Jednak w przypadku filmów i programów telewizyjnych mógłby się odnosić również dobrze do kraju produkcji, jak i miejsca powstania, czy narodowości reżysera¹⁴. Powyższe zasady są zgodne z przyjętymi w Bibliotece Kongresu i w Centrum NUKAT.

Zespół ds. Rozwoju JHP BN zdecydował także, że wszystkie tematy formalne będą umieszczane w polach 155/655 formatu MARC 21 i zostaną włączone w zasób JHP BN, a zatem zrezygnowano z budowania równoległego indeksu¹⁵. W polu 155/655 znajdują się zarówno hasła wskazujące materiały o określonej formie, jak i prace na ich temat. Podręcznik do szkoły podstawowej otrzyma temat formalny zapisywany w polu 655:

Podręczniki dla szkół podstawowych

Natomiast książka na temat historii podręczników do polskich szkół podstawowych wydanych po II wojnie światowej otrzyma temat zapisywany również w polu 655 uzupełniony o odpowiednic określniki:

Podręczniki dla szkół podstawowych [x historia |z Polska |y od 1944 r.

Zasada ta odbiega od praktyki przyjętej w Bibliotece Kongresu, a za jej przykładem w języku hasel przedmiotowych KABA. W amerykańskiej bibliotece narodowej tematy formalne są zapisywane w polach 155/655, a prace opisowe dotyczące wyróżnionych ze względu na formę i gatunek materiałów w polach 150/650. W indeksie są rozróżnione za pomocą podpowiedzi umieszczonych obok hasel¹⁶. W JHP BN nie będą tworzone dwa tematy dla formy dokumentu i prac na ich temat zapisywane w oddzielnych polach formatu MARC 21 (650 i 655), aby uniknąć niejasności i dublowania hasel w indeksie. Zapis tematów formalnych i hasel przedmiotowych w oddzielnych polach formatu MARC 21 spowodowałby, zdaniem Zespołu ds. Rozwoju JHP BN, zarówno zwiększenie liczby hasel wzorcowych, jak i błędy, i wątpliwości podczas opracowania, a zatem utrudniłby opracowanie zbiorów.

Wśród wprowadzanych tematów formalnych można wyróżnić kilka grup, które odnoszą się do:

1. Formy wydawnictwa, np.: Katalogi wystaw, Przewodniki turystyczne, Albumy, Druki ulotne czy Dane statystyczne.
2. Przeznaczenia czytelniczego, np. Książki dla małych dzieci, Podręczniki akademickie, Poradniki dla rodziców czy Materiały pomocnicze dla gimnazjów.
3. Rodzajów i gatunków literackich, np.: Dramat polski, Powieść kryminalna angielska czy Wiersz czeski.
4. Gatunków i form muzycznych, np. Poemat symfoniczny, Sonata (altówka) czy Oratorium (muz.).
5. Technik z zakresu sztuk plastycznych, np. Miedzioryt niemiecki, Fotografia polska, Malarstwo belgijskie, czy Rysunek polski.

Lista tematów formalnych jest cały czas otwarta i nadal są opracowywane nowe hasła. Nie ma takich ograniczeń, co do ich liczebności, jak w przypadku określników formy.

Główny etap prac nad tematami formalnymi w Bibliotece Narodowej zakończy się w 2011 r. Nadzieją twórców zmian jest usprawnienie i ułatwienie pracy bibliotekarzy oraz poprawienie komfortu wyszukiwania informacji w katalogu bibliotecznym. W szybko zmieniającej się rzeczywistości, w której coraz większą rolę od-

grywa internet, działania nad polepszeniem wyszukiwania materiałów, zarówno w bibliotekach tradycyjnych, jak i cyfrowych mogą stanowić o ich przyszłości.

Bartłomiej Włodarczyk jest pracownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

- ¹ Por. KLENCZON, W. JHP – zmiany bolesne, ale konieczne [online]. *Biuletyn EBIB*, nr 9/2009 (109), [dostęp 11.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ebib.info/2009/109/a.php?klenczon>>.
- ² *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego wraz z załącznikiem : adaptacja dla systemu MAK : wersja 2008*, red. i oprac. Agnieszka Brachfogel, Zofia Żurawińska; współpr. Bożena Bartoszewicz-Fabiańska, Paulina Czyżewicz, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2008. ISBN 978-83-7009-633-5.
- ³ X55 – *Genre/Form Terms-General Information* [online]. [dostęp 11.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.loc.gov/marc/authority/adx55.html>>.
- ⁴ *Frequently Asked Questions about Library of Congress Genre/Form Terms for Library and Archival Materials (LCGFT)* [online]. [Q1], [dostęp: 11.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.loc.gov/catdir/cpsd/genre_form_faq.pdf>.
- ⁵ U.s., Q5.
- ⁶ *Tematy formalne w jhp KABA* [online]. [dostęp 11.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nukat.edu.pl/nukat/pl/kaba/ustalenia_rtl/tematFormalnyKABA.rtf>.
- ⁷ Istnieją oczywiście wyjątki, takie jak semantyczna wyszukiwarka Wolfram Alpha (<http://www.wolframalpha.com>).
- ⁸ WOŹNIAK-KASPEREK, J. Czy katalogowanie przedmiotowe ma przyszłość? [W:] *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Łódź, 19-21 czerwca 2006 r.* [online]. s. 78-79, [dostęp 11.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.cbib.info/publikacje/matkonf/biblio21/scesja2ref3.pdf>>.
- ⁹ Terminu „wyszukiwanie poprzez słowa kluczowe” używam na oznaczenie wyszukiwania przez słowa w indeksach w całym opisie bibliograficznym, w tym m.in. w opisie przedmiotowym.
- ¹⁰ Por. WOŹNIAK, J. Tendencje w teorii i praktyce języków informacyjno-wyszukiwawczych [W:] *Opracowanie przedmiotowe – osiągnięcia naukowe i praktyka* [online], pod red. M. Stefańskiej-Matuszyn, Warszawa: Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, 2004, s. 15. [dostęp: 12.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsei.pl/biblioteka/materialy/jezykinfo_ex.pdf>.
- ¹¹ W hasle przedmiotowym rozwiniętym JHP BN można używać więcej niż jednego określnika rzeczowego.
- ¹² Z obserwacji Pracowni JHP BN wynika, że w 2010 r. do kartoteki wzorcowej wprowadza się około 70% haseł mniej, niż w roku ubiegłym.
- ¹³ *Frequently Asked Questions about Library of Congress Genre/Form Terms for Library and Archival Materials (LCGFT)*, [Q 8, 22]. Policy and Standards Division Biblioteki Kongresu podjęło decyzję o uproszczeniu określników formy odnoszących się do materiałów kartograficz-

nych poprzez likwidację przymiotników w wyrażeniach zawierających słowo „mapy”. Zamiast określnika – Maps, Comparative będzie używany teraz określnik – Maps. Poszczególne rodzaje map mają być opisywane z zastosowaniem tematów formalnych. (Library of Congress to Modify Structure of Form Subdivisions used for Cartographic Materials. November 13, 2009 [online]. [dostęp 12.10.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.loc.gov/catdir/cpsd/cartographic2.pdf>>).

- ¹⁴ *Frequently Asked Questions about Library of Congress Genre/Form Terms for Library and Archival Materials (LCGFT)*, Q37.
- ¹⁵ Tematy formalne stosowane w Bibliotece Kongresu stanowią oddzielony od LCSH tezaurs od czerwca 2010 r. noszący nazwę Library of Congress Genre/Form Terms for Library and Archival Materials (LCGFT). (*Frequently Asked Questions about Library of Congress Genre/Form Terms for Library and Archival Materials (LCGFT)*, Q3).
- ¹⁶ W katalogu NUKAT dla wyróżnienia tematów formalnych zastosowano podpowiedź: [gatunek/forma], a dla haseł przedmiotowych nie zastosowano żadnej.

Bożena Budrewicz

W stronę słonecznych bibliotek Italii

Umberto Eco w książce *O bibliotece* przedstawia wizję biblioteki na miarę człowieka. Ma być radosna, zapewniająca możliwość bezpośredniego dostępu do półek i wypicia kawy ze śmietanką, otwarta do północy. Biblioteka, do której chodzi się chętnie, dostępna dla wszystkich, bez względu na kolor skóry, narodowość czy rasę. Jednocześnie zadaje pytanie czy zdołamy przeobrazić tę utopię w rzeczywistość? Otóż tak! Przeobrażenie to następuje na naszych oczach. Najlepszym tego przykładem są biblioteki Południowego Tyrolu wizytowane przez polskich bibliotekarzy podczas wyjazdu zorganizowanego przez Unię Europejskich Federalistów – Polska pt. „Biblioteki Północnych Włoch – nowoczesne centra multimedialne”. Biblioteki te, łącząc funkcjonalność z estetyką, zasługują z pewnością na miano bibliotek na miarę człowieka. Wszystkie zwiedzane biblioteki począwszy od biblioteki gimnazjalnej i uniwersyteckiej w Bolzano, poprzez biblioteki w Lanie, Brixen, czy w Toblach łączyło jedno: przestrzeń zagospodarowana z isticznie niemiecką

precyzją. Tradycyjne ściany działowe zostały zastąpione szklanymi, co spowodowało, że ma się do czynienia z jednym dużym pomieszczeniem. Kanapy ustawione między regałami sprawiają raczej wrażenie domowego zacisza, aniżeli biblioteki.



Biblioteka w Gimnazjum Publicznym w Bolzano



Centrum Kulturowe w Lanie

Starannie dobrane kolory i meble, a co najważniejsze – przemyślane rozwiązania (kontakty w słupach czy nictuzinkowy sposób zamontowania komputerów pod blatem na pasach) mogą wzbudzić uznanie. Księgozbiór oczywiście w wolnym dostępie, poukładany tematycznie lub według niemieckiej klasyfikacji z wyróżnionymi nowościami w postaci różowego kartoniku z napisem „Ncu”. Dodatkowym atutem tych bibliotek są przyległe do nich tarasy. Ciepły klimat i wspaniała sceneria otaczających Alp sprawia, że można się delaktować każdą chwilą spędzoną w bibliotece. Duże okna przypominające witryny sklepów sprawiają, że biblioteki te są słoneczne, jasne i bardzo radosne.

Ciekawą aranżację wnętrza i organizację pracy zaprezentowano w bibliotece uniwersyteckiej w Bolzano. Za pomocą karty chipowej można wypożyczać i kserować książki, a także korzystać z internetu. 550 miejsc pracy niewątpliwie robi wrażenie. Surowe wnętrze (szare, betonowe ściany) ma skupić uwagę na użytkowniku. Biblioteka otwarta jest 24 godziny na dobę, chociaż nie dla wszystkich. Z możliwości wejścia o późnej porze mogą korzystać studenci piszący pracę magisterską i pracownicy uczelni. Na uwagę zasługuje fakt, że w nocy nie ma pracowników biblioteki. I nikt się nie boi, że coś zostanie skradzione. To chyba kwestia zaufania.



Taras widokowy w bibliotece uniwersyteckiej w Bolzano



Biblioteka szkolna w Toblach

Interesująco na tym terenie przedstawia się organizacja bibliotek. W 1972 r. parlament włoski przekazał uprawnienia dotyczące bibliotek 20 regionom. Każdy region sam ustala zasady regulujące działalność bibliotek, które nadzorowane są przez rady kultury regionu. Natomiast

pełną odpowiedzialność za organizację, finansowanie i rozwój bibliotek ponoszą gminy. W ich gestii znajduje się również odpowiedzialność za personel biblioteki.

We Włoszech system kształcenia bibliotekarzy zdecydowanie różni się od polskiego. Włochy nie mają ogólnokrajowej ustawy bibliotecznej, a co za tym idzie – oficjalnie zawód bibliotekarza nie istnieje. Jest zaledwie kilka kierunków bibliotekarskich na Uniwersytecie w Rzymie i Udine, poza tym wyższe uczelnie oferują jedynie kursy doskonalące w tym kierunku. Często są to zajęcia dodatkowe dla studentów historii i literatury.

Do pracy w bibliotekach publicznych uczelnie nie przygotowują w ogóle. Przyuczanie pracowników bibliotek odbywa się w bibliotekach regionalnych podczas 600 godzinnego kursu dla młodszych bibliotekarzy i 1200 godzinnego kursu dla starszych bibliotekarzy. Natomiast w bibliotekach szkolnych pracują zazwyczaj nauczyciele wolontariusze bez przygotowania zawodowego, dla których prowadzenie biblioteki jest dodatkowym obowiązkiem. Dlatego też nie ma zbyt wielu chętnych na objęcie tej posady.

Na obszarze Północnych Włoch funkcjonuje od 1981r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Południowego Tyrolu. Jest to prywatna instytucja, której działalność skierowana jest do bibliotek publicznych i szkolnych. Jej funkcjonowanie skupia się na trzech obszarach działania: zakup i opracowanie zbiorów dla bibliotek będącymi

członkami Stowarzyszenia, współpraca z Urzędem ds. Bibliotek i Czytelnictwa oraz organizowanie doskonalenia zawodowego. To godne polecenia rozwiązanie. Ogólny system zakupu i opracowania zapobiega opracowaniu tych samych książek w wielu bibliotekach i tym samym powstawaniu różniących się opisów.

Chociaż zawód bibliotekarza w Północnych Włoszech oficjalnie nie istnieje, wciąż powstają tu nowe biblioteki, które są ładne, przestronne, a przede wszystkim funkcjonalne. Przemysłana aranżacja wnętrza bibliotek zdecydowanie zachęca do spędzania tam nie tylko czasu przeznaczonego na naukę, ale także czasu wolnego. Na dobre (chyba) przemija obraz pani bibliotekarki w okularach, ubranej w szary sweterek, którą otacza zakurzony księgozbiór. Dzisiaj każdy do biblioteki, oczekuje przytulnego miejsca, wygodnych foteli i milej obsługi. Bierzymy przykład z najlepszych rozwiązań i starajmy się je wdrożyć w naszych bibliotekach. Spieszmy się, bo czas ucieka.

Bożena Budrewicz jest pracownikiem Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.

BIBLIOGRAFIA:

1. SUPRONOWICZ, I. *Dydaktyka i wychowanie w bibliotekach szkolnych północnych Włoch* [Dokument elektroniczny]. [Online]. [dostęp: 2010-12-10] Dostępny w World Wide Web: <http://bp.pila.pl/materiały/doradcy/supronowicz_dydaktyka.pdf>.

Sprawozdania i relacje

Konferencja nt. „Dostępność bibliografii regionalnych w internecie”

W dniach 5-6 października 2010 r., w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, odbyła się konferencja pod hasłem „Dostępność bibliografii regionalnych w Internecie” i zarazem dwudzieste siódme spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, współorganizowana przez WBP w Kielcach oraz SBP – ZG

i Oddział w Kielcach. Swoją akces do uczestnictwa zgłosiło ponad czterdziestu reprezentantów bibliotek z całej Polski, głównie publicznych oraz Biblioteki Narodowej.

Pierwszy dzień obrad, po powitaniu zgromadzonych przez Andrzeja Dąbrowskiego – dyrektora WBP i Jadwigę Zielińską – przewodniczącą Okręgu SBP w Kielcach oraz Marzenę Przybysz – przewodniczącą Zespołu, rozpoczęto prezentacją przedstawicieli organizatorów konferencji (Agata Strzępka, Beata Piotrowska, WBP w Kielcach) Świętokrzyskiej Biblioteki Cyfrowej, a wraz z nią publikowanych w postaci cyfrowej bibliografii o charakterze regio-

nalnym. Wśród nich jest „Bibliografia województwa kieleckiego”. Omówiono również opracowywane przez bibliotekę wojewódzką bibliografie regionu oraz województwa świętokrzyskiego, udostępniane w witrynie elektronicznej biblioteki (www.wbp.kielce.pl).

Na konferencji dokonano oceny bibliografii regionalnych dostępnych na stronach internetowych bibliotek w Polsce (Hanna Jamry, WBP w Opolu). Kryterium oceny stanowiły: nazewnictwo, ścieżka dostępu, informacje metodyczne, system komputerowy, format oraz elementy wyszukiwacze. Okazało się, że nie było łatwo wybrać spośród analizowanych baz te, które idealnie spełniałyby kryteria przejrzystego, przyjaznego źródła informacji elektronicznej, chociaż autorka prezentacji wyróżniła „Bibliografię Warmii i Mazur” oraz „Bibliografię regionu walbrzyskiego”. Prelegentka postulowała wprowadzenie jednolitego, zrozumiałego dla użytkownika nazewnictwa, ograniczenie kategorii wyszukiwawczych, kumulację materiałów bibliograficznych rozdzielonych na okresy chronologiczne do jednej, maksymalnie trzech baz danych, uproszczenie ścieżek dostępu i opracowanie informacji dla czytelnika – treści ogólnych i merytorycznych – ułatwiających korzystanie z bibliografii w postaci elektronicznej. W dyskusji podkreślano potrzebę wspólnego zrealizowania tych postulatów, a szczególnie uproszczenia i ujednoczenia nazewnictwa.

Jedną z prezentacji przedstawionych na konferencji dotyczyła typów dokumentów rzadko spotykanych w bibliografiach regionalnych (Bożena Bartoszczyk-Fabiańska, Książnica Podlaska w Białymstoku). Z analizy bibliograficznych baz danych o regionie prowadzonych w kraju wynika, że dokumenty elektroniczne, ikonograficzne, czy też filmy są rejestrowane niezbyt często w następstwie działań bardziej spontanicznych, niż przemyślanych. Referentka zaproponowała, żeby tworzyć odrębne kolekcje ww. typów dokumentów i z czasem wypracowywać założenia metodyczne na odrębnych warsztatach.

Referaty wygłoszone w WBP w Kielcach obejmowały dokonania ostatnich lat w zakresie komputeryzacji spisów bibliograficznych o regionie, w tym etapy tworzenia „Bibliografii Małopolski” oraz systemu bibliografii regionalnej BR@MA: Bibliografia Regionalna Małopolski, który jest rozproszoną bibliografią regionalną, a tworzą go biblioteki samorządowe różnych szczebli (Krystyna Kasprzyk, WBP w Krakowie). W bliskiej przyszłości system bibliografii regionalnej będzie działał w architekturze klient-serwer, co umożliwi zakupiony w 2010 r. system SOWA2 SQL. Za merytoryczną poprawność bazy odpowiada osoba zatrudniona na zasadzie telepracy, co niewątpliwie jest nowością w organizowaniu prac nad bibliografią regionalną.

Zamierzeniem organizatorów było umożliwienie przedstawicielom byłych bibliotek wojewódzkich, pełniących obecnie funkcje powiatowych, ukazania

działań ze „swego podwórka” bibliograficznego. Ich działalność pozostająca w cieniu dużych placówek bibliotecznych i zapewne nie tak spektakularna jak obecnych bibliotek wojewódzkich, ma duże znaczenie oraz wpływ na sprawne funkcjonowanie krajowego systemu bibliografii regionalnej. Przedstawiono wybrane bibliografie regionalne opracowywane w: Sąddeckiej Bibliotece Publicznej w Nowym Sączu (Marta Treit), Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu, której niewątpliwym osiągnięciem jest opublikowanie pełnej bibliografii dla województwa radomskiego (Maria Kaczmarska) oraz Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie (Ewa Stańczyk). Tomy bibliografii regionalnej miasta Tarnowa znajdują się w Tarnowskiej Bibliotece Cyfrowej, uruchomionej w 2010 r.

Dyskusja toczyła się wokół nowych typów dokumentów i poloników zagranicznych w bibliografii regionalnej, możliwości wykorzystania popularnych kanałów informacyjnych do promocji bibliografii regionalnych, tendencji w sposobie prezentacji elektronicznych katalogów i baz danych oraz kwestii metodycznych. Na wniosek Barbary Bielasty (PBP w Ciechanowie) powołano grupę roboczą, która zajmie się ujednoczeniem nazewnictwa w bazach bibliografii regionalnych w składzie: Hanna Jamry (WBP w Opolu), Agnieszka Magiera (BŚI. w Katowicach), Krystyna Kasprzyk (WBP w Krakowie), Bożena Lech-Jabłońska (WBP w Lublinie) oraz przewodnicząca Zespołu – Marzena Przybysz. Po obradach do Zespołu zgłosiła się Helena Skrzeczkowska (BP m.st. Warszawy - BG Woj. Mazowieckiego).

Uczestnicy z aplauzem przyjęli propozycję gospodarzy i zwiedzili WBP, która jest największą biblioteką publiczną w regionie świętokrzyskim. Posiada ponad 300-tysięczny księgozbiór współczesny i historyczny z różnych dziedzin wiedzy oraz zbiór zabytkowy zaliczony do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Na mocy *Ustawy o bibliotekach* gromadzi i udostępnia regionalny egzemplarz obowiązkowy. Od 2006 r. funkcjonuje w jej obrębie pierwsza w województwie świętokrzyskim *Medi@teka*. Od 2007 r. biblioteka znajduje się w nowej siedzibie, usytuowanej na jednohektarowym terenie. W budynku o powierzchni około 4100 m² są przechowywane i udostępniane wszystkie kategorie zbiorów. WBP poza podstawowymi funkcjami prowadzi szeroką działalność kulturalną. Zwiedzających zachwyciła przestrzeń i umiarkowana swoboda panująca w pomieszczeniach bibliotecznych, jak również estetyka urządzeń oraz prostota rozwiązań organizacyjnych.

Kielecka konferencja przyczyniła się do wymiany myśli, doświadczeń i kreatywnych pomysłów oraz niewątpliwie do popularyzacji i upowszechniania dobrych praktyk. Odświeżano – zawarte na poprzednich

zjazdach – kontakty zawodowe i zawierano nowe. Oprócz tego, uczestnicy konferencji mogli chłonąć uroki prastarego, dostojnie prezentującego się w październikowym słońcu krajobrazu regionu świętokrzyskiego i zwiedzić – dzięki staraniom organizatorów – najstarsze sanktuarium na ziemiach polskich, w którym od 1000 lat są przechowywane i czczone Relikwie Drzewa Krzyża Świętego.

Wszystkich, których zainteresowała bardziej tematyka konferencji odsyłam na portal SBP (www.sbp.pl), na którym Zespół posiada swoją przestrzeń informacyjną oraz do Świętokrzyskiej Biblioteki Cyfrowej (www.sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/), w której znajdują się teksty referatów i prezentacje.

Marzena Przybysz

Patrząc na minione...

Rozmowa z Tadeuszem Chrobakiem, dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu w bieżącym roku obchodzi jubileusz 60-letnia działalności. Przez blisko połowę tego okresu, bo przez 26 lat funkcję dyrektora biblioteki pełni Tadeusz Chrobak. Zapis niniejszej rozmowy jest skrótem dość obszernego wywiadu, który został przeprowadzony pod koniec ubiegłego roku.

Piotr Polus



Piotr Polus: Od kiedy mieszka Pan w Opolu?

Tadeusz Chrobak: Od zawsze. Trudno mówić inaczej. Moim miejscem urodzenia jest Lwów, tylko że w tym mieście mieszkałem zaledwie dwa miesiące. Nieświadomie przeżyłem traumę repatriacji. Po dwutygodniowej podróży, jadąc w nieznaną, rodzice wraz

z moim rodzeństwem osiedli w Opolu. Stąd mogę powiedzieć, że w Opolu jestem od zawsze. Jest to moje miasto i czuję się Ślązakiem.

P.P. Jakie są korzenie Pana rodziny?

T.Ch. Pytanie to wiąże się z poprzednim. Urodziłem się we Lwowie, ale słowa korzenie rozumiem w szerszym zakresie. Lwów to Galicja, idąc dalej CK Austria, a z nią związana jest wielokulturowość. Po babkach mam trochę krwi czeskiej i francuskiej. Matka moja urodziła się w Morawskiej Ostrawie. Nie chcę iść dalej, bo wyjdzie śmiesznie. Mogę powiedzieć, że rodzice moi mieszkali we Lwowie, potem w Opolu, a ja jestem opolaninem.

PP. Dyrektorem biblioteki jest Pan od....

T.Ch. Pamiętam tę datę. 1 września 1984 r. przekroczyłem progi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu (taka była wtedy jej nazwa), już nie jako czytelnik, tylko dyrektor. Z wielkimi obawami i lekkim podenerwowaniem wchodziłem do niej. Miałem rozpocząć swój następny epizod życiowy, który jak się okazało był bardzo długim epizodem, bo trwa do dzisiaj.

P.P. To ponad ćwierć wieku. Jak wspomina Pan pierwsze dni w bibliotece? Co Pana zaskoczyło, zdziwiło?

T.Ch. Bibliotekę znałem jako czytelnik, trochę wymuszony, trochę z własnej potrzeby. Wymuszony, bo trudno sobie wyobrazić, żebym wcześniej jako student polonistyki nie był w bibliotece i nie korzystał z jej zbiorów. Jako mieszkaniec Opola znałem wcześniej prywatnie część osób

pracujących w bibliotece. Ewę Songajło – wtedy kierowniczkę kancelarii, Joannę Czarkowską-Pasierbińską, Ewę Zerych – koleżankę z mojej szkoły, znalazłem też byłego dyrektora Romana Sękowskiego, zastępcę dyrektora – Stanisławę Gieccwicz-Pilar-ską, Janinę Kościów, Teresę Jakubczak – matkę mojej uczennicy i innych. To jednak nie wystarczyło, miałem podwyższoną adrenalinę, wchodząc w duży zespół pracowników bibliotek. Wiedziałem, że będą sprawdzani, czy czytam książki, czy je kupuję i kim jestem. Jakich wrażeń doznali pracownicy z powodu mojego przyścia do biblioteki – tego nie wiem. Nie obyło się bez dowcipów – propozycji rozpala-nia w gabinecie ogniska i śpiewania harcerskich piosenek (to moje wcześniejsze doświadczenia), propozycji uzupełniania księgozbioru podręcznego o książki, tylko grube, z ładną obwolutą i złoceniami czy też zapytaniami do księgarzy, czy bywam u nich (mój teść był dyrektorem Domu Książki, i znalazłem wszystkie kierowniczkę opolskich księ-garni). Generalnie, mogę powiedzieć, spotkałem się z bardzo życzliwym przyjęciem i za to do dzisiaj jestem swoim współpracownikom wdzięczny. Dużo o tym mówię, ale to są te pierwsze chwile, o których się pamięta.

P.P. A co Pana zdziwiło i zaskoczyło?

T.Ch. Pamiętam, że zaskoczyła mnie wielkość bibliotek, liczby filii i pracowników. Jako czytelnik miałem kontakt z regałami, książkami i bibliotekarkami pracującymi na pierwszym froncie. Zdziwiła mnie ciasnota i bardzo słaba baza materialna.

Jak wcześniej powiedziałem, biblioteka miała bardzo dobrze rozbudowaną sieć w mieście. Jest to duża zasługa moich poprzedników, gorzej jednak było z ich wnętrzami. Było to dla mnie wyzwanie, utrzymać tę sieć i powoli modernizować. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że to się udało. Popelnilem jednak błąd. Kiedy po wielu latach zapadały decyzje o podziale biblioteki, stwierdziłem, że dbając o sieć, zapomniałem o samej głównej bibliotece. Ale to wynikało z przesłanek takich bardziej ludzkich – o sobie będą myślał na końcu.

P.P. W latach 80. biblioteka miała w Opolu sporą sieć filii i oddziałów, z których później utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną Jak z perspektywy czasu ocenia Pan ten podział?

T.Ch. Jak już wcześniej zauważyłem, biblioteka jako organizm była molochem – biblioteka główna, oddziały, 17 filii, 140 osób zatrudnionych – to była armia. Problemem była słaba infrastruktura, trudności lokalowe, część problemów pozostała do dziś. Problemem była duża rotacja, a czasami nawet braki kadrowe. Jednak w sumie, mogę stwierdzić, że trzon

kadry bibliotecznej był zaangażowany, sprawny, dobrze dbał o funkcjonowanie biblioteki. I nagle – operacja na żywym organizmie – podział biblioteki – to był szok.

Sam podział przebiegał w bardzo dramatycznych okolicznościach. Wszystko się nam waliło. Decyzja była jednoznaczna, ale dzięki dużemu zrozumieniu władz miasta i ich przychylności, sam podział przebiegł bezboleśnie. Ówczesny prezydent Opola śp. Jacek Kucharzewski znalazł bibliotekę, wyraził zgodę na wszelkie nasze propozycje i zapewnił środki finansowe na odpowiednie funkcjonowanie nowego organizmu w mieście. Myślę, że obydwie biblioteki, uzupełniają się w działaniu i tworzą dobry tandem pracujący dla naszych odbiorców. Oczywiście, ostateczna ocena należy przede wszystkim do czytelników – mieszkańców miasta i regionu.

P.P. Od początku swojej działalności WBP pełni nadzór merytoryczny nad działalnością bibliotek publicznych w województwie. Jak ocenia Pan tę działalność ponadlokalną i co zmieniłby Pan w stanowieniu tego nadzoru, gdyby taka zmiana była możliwa?

T.Ch. Opiekę merytoryczną nad bibliotekami pełnimy od zawsze. Zmiany zasadnicze nastąpiły, kiedy przestaliśmy pełnić funkcję kontrolną. Chyba udało nam się stworzyć partnerską współpracę z bibliotekami. Jesteśmy uzależnieni od siebie na wielu polach działania. Inne możliwości mamy my i inne biblioteki terenowe. Uważam, że biblioteki muszą wiedzieć, że mogą na nas liczyć w każdej sytuacji. Dzisiaj bardziej im zależy na pomocy organizacyjnej, prawnej, wyposażeniu ich w umiejętność poruszania się w gąszczu przepisów, w uzyskiwaniu rzetelnej informacji dotyczącej wszelkich nowinek itp. Szybkie tempo wprowadzania nowych technologii, potrzeby modernizacyjne wymagają współdziałania w zespole, a naszym zadaniem jest właśnie koordynacja prac tego zespołu. Musimy współdziałać, jesteśmy na to skazani. Rzecz w tym, by określenie „skazani” nie wiązało się z przymusem, a chęcią. Taka jest nasza rola. Musimy tylko pamiętać, aby po drodze nie zgubić idei samorządności.

PP. Jak układa się współpraca WBP z bibliotekami terenowymi?

T.Ch. Moja odpowiedź będzie subiektywna, bo wiem ocena należy do naszych partnerów, ale według mnie współpraca układa się dobrze. Staramy się pomagać, pomagać i jeszcze raz pomagać, w czym tylko można. Objazdowe wystawy, organizacja spotkań autorskich, koordynacja DKK, komputeryzacja itp. to tylko niektóre z elementów naszej obecności w bibliotekach.

P.P. Biblioteka dzisiaj i ta sprzed dwudziestu lat to dwie różne instytucje. Co odróżnia obecną WBP od tej sprzed prawie 30 lat?

T.Ch. Biblioteka dzisiaj to organizm, który żyje i ciągle się rozwija. Mówię nie tylko o bazie, ale i całym zespole pracowników. Zmieniona, zmodernizowana baza stwarza warunki do ciągłych poszukiwań, podejmowania nowych wyzwań. Staramy się, aby nasza oferta była zróżnicowana i trafiała do jak najszerszego kręgu odbiorców. Oczywiście, słowa powyższe mogą zabrzmieć górnolotnie, ale trudno omówić całą naszą działalność kulturalną – wystawy, koncerty, spotkania itp. Jednak najważniejszą sprawą w bibliotece (to odpowiedź na pytanie dziennikarza czy coś ciekawego dzieje się w bibliotece) jest udostępnianie zbiorów. Tutaj zaszła prawdziwa rewolucja: baza katalogowa w internecie, możliwość zamawiania przez internet, Opolska Biblioteka Cyfrowa itd. Biblioteka w czasie ostatnich 10 lat zmieniła się ogromnie (nie wszyscy pamiętają wcześniejsze lata lub ich nie znają). Zmiany dotyczą samego wyglądu biblioteki (przeprowadzono wiele remontów), wyposażenia, zmiany warunków pracy dla czytelników i pracowników, rozwoju działalności merytorycznej, słowem – wszystkiego. Pracownicy przyzwyczaili się do nowych warunków, do nowego warsztatu pracy, ich oczekiwania są coraz większe i tak ma być, to jest normalne. Jednak czasami warto przypomnieć sobie tamte zgrzebne czasy.

P.P. W dziejach biblioteki były chwile tragiczne. Jest lipiec 1997 r. Idzie fala powodziowa. Biblioteka zostaje zalana przez wzbране fale Odry. Co Panu najbardziej utkwiło w pamięci z tamtego okresu?

T.Ch. Rok 1997 pozostanie w pamięci. Trauma lipca pozostanie. Każda większa ulewa, burza wyzwała najgorsze wspomnienia. Doświadczyliśmy tego w 2010 r., kiedy fala powodziowa docierała do Opola. Los był tym razem łaskawy, ale i zabezpieczenia powodziowe są zupełnie inne. Co utkwiło mi w pamięci? Bezradność, złość i... zniszczenie, błoto, smród i samozaparcie wszystkich w ratowaniu biblioteki. To budziło nadzieję, dla nikogo nie było żadnych problemów, pracowaliśmy ponad siły, jeden drugiego podnosił na duchu. Tego trzeba doświadczyć, żadne słowa tu nie wystarczą i dzisiaj po tylu latach jeszcze raz powtórzę – wszystkim serdecznie dziękuję. Bardzo podbudowała nas pomoc i życzliwość bibliotekarzy z innych bibliotek, instytucji, osób prywatnych. Pomoc w odbudowie zbiorów, pomoc materialna i finansowa pozwoliła na szybki powrót do życia. Nie będę dalej mówił, bo to ciągle boli.

P.P. Bibliotekę i jej agendy odwiedza w ciągu roku ponad 100 tys. osób. Po co ci ludzie tutaj przychodzą? Czy tylko po książki?

T.Ch. Do biblioteki z reguły przychodzi się po książki i inne zbiory oraz informację, ale tak jak wcześniej powiedziałem, jej funkcja zmienia się, staje się ona także centrum kultury. Jesteśmy biblioteką regionalną, żyjemy regionem, jesteśmy w regionie. Szczycimy się wielokulturowością, stąd oferta dla wszystkich grup społecznych. Jest Śląsk, a w nim Polacy, Ślązacy, Niemcy, opolanie z różnych regionów kraju, z Kresów wschodnich, są, jak to się mówi na Śląsku, pnioki, krzoki i ptoki. To co nas wszystkich łączy, to silne poczucie tożsamości regionalnej. Wspaniałym przeżyciem są chwile, kiedy o kresach rozmawiamy z czytelnikami o opcji niemieckiej, śląskiej i na odwrót. Jesteśmy nową grupą społeczną, stanowiącą nowe oblicze regionu.

P.P. Niedawno w opolskiej bibliotece przebywali goście z Czech i Ukrainy. Jak przebiega współpraca międzynarodowa? Ilu macie partnerów zagranicznych. Jakie są jej efekty?

T.Ch. Biblioteka nasza prowadzi ożywioną współpracę zagraniczną: z Wojewódzką Naukową Biblioteką Publiczną w Białymostku (Rosja), z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Czeskich Budzicowicach, Kladnie, Olomuńcu (Czechy), Szekesfehervar (Węgry), Iwano-Frankiwsku (Ukraina), Koblencki (Niemcy) fundacjami i instytucjami w Republice Federalnej Niemiec, Austrii i innych państwach.

Celem naszych kontaktów jest wzajemne poznanie się i w myśl zasady, by nie otwierać otwartych drzwi – korzystanie z doświadczeń innych, i odwrotnie. Organizowane wzajemne wystawy o różnorodnej tematyce cieszą się dużym zainteresowaniem naszych czytelników, podobnie jak spotkania z pisarzami, ludźmi nauki, kultury itp. Wymiana stwarza też możliwość wyjazdów naszych pracowników do bibliotek za granicą. Uczestniczymy wzajemnie w konferencjach naukowych, na których nasi specjaliści przedstawiają referaty. Nasza współpraca daje możliwość wzbogacania zbiorów, otrzymywanie interesujących nas tytułów czasopism. Biblioteka aktywnie uczestniczy w promowaniu kultury naszych sąsiadów. Na trwałe zapisały się w życiu regionu organizowane przez nas Dni Kultury Austriackiej, znane pod nazwą Wiosna Austriacka, współuczestniczymy w organizowanych Dniach Kultury Niemieckiej, Rosyjskiej. Przyznanie przez Prezydenta Republiki Austrii Krzyża Zasługi mnie i Monice Wójcik-Bednarz – kierownikowi Österreich-Bibliothek przyjęliśmy jako uznanie dla naszej pracy. Otrzymałem również medal za zasługi dla województwa przykarpaciego (Iwano-Frankiwskiego). To nie jest chwalebne się. Są to rezultaty naszych działań.

P.P. Wśród licznych inicjatyw biblioteki jest także działalność wydawnicza. Co jest szczególną cechą tej działalności? Czy wydawnictwa powstające w WBP skierowane są do jakiejś szczególnej grupy odbiorców?

T.Ch. Szczęściem naszym jest posiadanie własnej poligrafii. Daje nam to możliwość wydawania naszych publikacji, a także, we współpracy z innymi instytucjami naukowymi, wydawnictw dotyczących regionu. Współpraca ze środowiskiem literackim owocuje wydaniem szeregu tomów poezji, powieści, wspomnień. Od wielu lat wydajemy reprinty rzadkich druków, przede wszystkim wydawanych w Opolu i na Śląsku. Zainteresowanie tymi wydawnictwami jest bardzo duże i często musimy dokonywać dodruków. Tak było m.in., z przewodnikami po Opolu z lat 1928 i 1948.

P.P. Chyba nie ma już w Polsce dużych bibliotek publicznych, w których nie byłoby komputerów, katalogów elektronicznych, dostępu do internetu itp. Jak ocenia Pan postęp technologiczny, jaki dokonał się w bibliotece? Co osiągnięto, a co jeszcze jest do zrobienia?

T.Ch. Postęp technologiczny nie może ominąć biblioteki, jak już wcześniej wspomniałem, w tym zakresie doszło wręcz do rewolucji. Wiedziałem, że to nas czeka, ale w najśmielszych myślach nie przypuszczałem, że będzie to w takim rozmiarze i tempie. Bałem się oporu pracowników. Ale wszystko poszło wspaniale. Problemy po drodze były; dzisiaj, z perspektywy czasu, można nazwać je problemkami. Udało się, dzisiaj mamy „młody” sprzęt, w pełni odpowiadający potrzebom. Nie ukrywam, że z leżką w oku patrzę na wycofywane komputery, które kiedyś zdobywało się z wielkim trudem. Sam się przeobraziłem i rozumiem, kiedy przychodzą do mnie pracownicy i mówią, że na 2- lub 3-letnich komputerach – rzęchach, nie można już pracować. Teraz przed nami dalsza praca, doskonalenie tego, co mamy. Postęp w tej dziedzinie jest tak duży, że nie można powiedzieć – już za nami jest ten etap. Normalnością jest też duża grupa informatyków, o których do niedawna nikt by nie pomyślał. Dział Wspomagania Procesów Bibliotecznych jest jednym z najważniejszych działów w naszej bibliotece.

P.P. Utrzymanie dużej, nowoczesnej biblioteki kosztuje. Jaka jest kondycja finansowa WBP?

T.Ch. Nie wiem czy duża, czy nowoczesna, raczej normalna na dzisiejsze czasy, ale bez skromności. Udało się dużo zrobić i to ma niestety swoje skutki w potrzebach finansowych. Rozwój biblioteki, większa baza, nowe technologie i chociażby utworzenie pracowni digitalizacji – to sprzęt i ludzie, no i pienią-

dze. Prawdą jest, że kultura jest beczką bez dna, ale coś za coś, idziemy do przodu. Właśnie kontakty z bibliotekami zagranicznymi często nas mobilizują. Jest wręcz licytacja, kto co zrobił. Cóż, wracam do kondycji. Nasze potrzeby się uwzględnia. Jednak nasza kondycja powiązana jest z kondycją województwa. Ostatnie zawirowania kryzysowe przynoszą chmury i, daj Boże, aby szybko wiatr je przepędził.

P.P. A co ze środkami pozabudżetowymi?

T.Ch. Kiedy kilka lat temu byliśmy z wizytą roboczą w Koblencji, słuchaliśmy ich informacji na temat grantów, wtedy były to trudne do zrozumienia informacje. Teraz to dla nas chleb powszedni, tylko trudny do realizowania. Środki pozabudżetowe nas ratują. Oczywiście, trzeba się przyzwyczaić, że na 10 napisanych wniosków, często tylko dwa przechodzą pozytywną weryfikację. Minusem jest fakt, że aby otrzymać środki pozabudżetowe, musi na nie pracować duży sztab ludzi zaangażowanych w poszukiwaniach, pisaniu i potem rozliczaniu. Szkoda tylko, że wzrasta świadomość także innych podmiotów starających się o te środki, rośnie konkurencja.

P.P. Instytucja, którą Pan kieruje jest wpisana na listę placówek tworzących Narodowy Zasób Biblioteczny oraz ma status biblioteki naukowej. Co się kryje pod tymi zapisami?

T.Ch. Odpowiadając na pytanie, co się kryje pod zapisami Narodowy Zasób Biblioteczny i status naukowy, odpowiem krótko – duma, satysfakcja. Wpisanie nas na listę bibliotek tworzących Narodowy Zasób Bibliotek było efektem długiej, ciężkiej pracy w zdobywaniu, w tworzeniu od podstaw cennych dla regionu, dla kultury polskiej, europejskiej, zbiorów starodruków, rękopisów, kartografii zabytkowej, grafiki, jednostek bardzo rzadkich, unikalnych, które często ratowaliśmy przed zniszczeniem. Zbiory zabytkowe są dumą naszej biblioteki i dbamy o nie, może czasami, z mojej strony, przesadnie, ale niech tak pozostanie. Satysfakcją dla nas jest fakt korzystania ze zbiorów pracowników naukowych z Opolu, z kraju i z zagranicy. Zbiory bibliotek, w tym właśnie te cenne zabytkowe tworzą podstawę do wzajemnych kontaktów z uczelniami, z którymi często organizujemy konferencje. Jesteśmy stale otwarci na poszukiwanie rozwiązań, które mają służyć naszym odbiorcom i będą w pełni potwierdzały nasz status naukowy. Mając takiego pasjonata, jak Pani Mirosława Koćwin – kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych, trudno inaczej.

P.P. Biblioteka to nie tylko zbiory i gmach, ale, być może, przede wszystkim ludzie. Co może Pan

powiedzieć o swoich pracownikach. o bibliotekarach? W okresie, kiedy jest Pan Dyrektorem było ich chyba kilkaset?

T.Ch. Na to pytanie nie jest łatwo odpowiedzieć. Przez wiele lat, kiedy byliśmy jeszcze Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną, pracowało tu bardzo dużo osób. Z tego zespołu, do dzisiaj została grupa, która wie dlaczego jest w bibliotece i wie czego chce. Moje koleżanki i koledzy są kreatywni, odpowiedzialni i poszukujący. Często mnie wręcz mobilizują do parcia do przodu. Ta atmosfera wpływa na nowych, którzy wchodzić bez problemu do zespołu. Powie ktoś, że nie wierzy – oczywiście w każdym zespole jest awangarda i ariergarda. Rzecz w tym, aby tych z przodu i w środku było jak najwięcej. Mam poczucie, że tak jest.

P.P. Proszę zdradzić, czy jest jakiś plan rozbudowy lub szerokiej modernizacji biblioteki?

T.Ch. Chciałoby się rozbudować, oj chcialo! Nie chcę na ten temat mówić, nie chcę zapeszać. Jest cel, może się uda go osiągnąć. Nie traktuję go w kategoriach być, albo nie być. Chcemy, dążymy – niech te słowa wystarczą.

P.P. Co uznalby Pan za największy sukces w swojej długoletniej pracy na stanowisku dyrektora, a co jest porażką?

T.Ch. Sukces to powiększona o nowe obiekty, zmodernizowana, chyba dobrze działająca biblioteka, sukces to piękny wyremontowany zespół zamkowo-palacowy w Rogowie Opolskim i – co najważniejsze – zespół ludzi. Sukces to Pan, panie Piotrze, wiecznie poszukujący, mobilizujący, pryncypialny, to kierownicy, to pani Ala z poligrafii, która zaskakuje pomysłami, to pani Viola – autorka wielu wystaw, Hania – wielki pragmatyk, to Monika z Biblioteki Austriackiej i inni, wymienić można dużo, kogo nie wymienię, to niech wie, że też o nim myślałem, tylko z braku miejsca, nie zmieściłem. Porażka – nie wiem, nie chcę wiedzieć, bo byłaby to porażka dla mnie.

P.P. I na koniec, jakie Pan ma plany na najbliższą przyszłość? Przecież w 2011 r. książnica opolska będzie obchodzić jubileusz 60-lecia.

T.Ch. Plany są. Ważne, żeby siły szły na zamiary i znalazły się na to środki. Poczekajmy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał **Piotr Polus**

Przegląd publikacji

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

Loc, Bożena. Działalność Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Kłodzku : portret własny / Bożena Loc ; Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Oddział SBP w Kłodzku. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 120 s. : il.

Publikacja przybliży misję, cel i realizowane zadania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W pierwszym rozdziale autorka charakteryzuje istotę tej organizacji, przedstawia akty prawne regulujące jej działalność, krótki rys historyczny SBP oraz rolę, zadania, sposób funkcjonowania i zakres działań. Kolejny rozdział dotyczy Oddziału SBP w Kłodzku, od jego powołania w 2002 r. poprzez statut i strukturę organizacyjną, po charakterystykę jego działalności. W ostatnim rozdziale autorka kontynuuje ten opis, zwracając uwagę na prace popularyzatorskie i integracyjne, na rzecz regionu i społeczności lokalnej oraz doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. W zakończeniu B. Loc podejmuje temat wzmocnienia wizerunku SBP, jego popularyzacji wśród bibliotekarzy, wypracowania programu ofert i ulg. *Działania zapewniające pozycję SBP powinny opierać się na stałym i konsekwentnym pozyskiwaniu bibliotekarzy o znaczącym dorobku zawodowym... Cele i zadania SBP winno prezentować się szczególnie wśród młodych.*



Pacek, Jarosław. Bibliografia w zmieniającym się środowisku informacyjnym / Jarosław Pacek ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 443, [1] s. : il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 120).



Autor przedstawił postępujące dynamicznie zmiany w bibliografii i informacji naukowej, wymuszane poprzez rozwijające się nieustannie technologie komputerowe, które są wykorzystywane do opracowania i udostępniania piśmiennictwa. W książce podjęto próbę analizy zagadnień związanych z interpretacją bibliografii w kontekście cyfrowości. Postęp w dziedzinie rozwiązań komunikacyjnych, rodzaje stosowanych mediów warunkują postać bibliografii, przedmiot jej zainteresowań oraz metody pracy. W dwóch pierwszych rozdziałach scharakteryzowano przedmiot bibliografii – książkę i poszczególne typy dokumentów, różne formy bibliografii – tradycyjną i jej nowoczesny obraz oraz standaryzację bibliograficzną, a także modele metadanych bibliograficznych, w tym Functional Requirements for Bibliographic Record i Dublin Core. Czwarty rozdział ukazuje możliwości i narzędzia wyszukiwania w bibliografiach tradycyjnych i cyfrowych (układ, indeksy, charakterystyki wyszukiwawcze, odsyłacze, adnotacje i analizy dokumentacyjne, folksonomia). Selektynwnemu wyborowi treści służą zamieszczone na końcu pracy

wykaz rysunków oraz indeksy rzeczowy i nazwisk. Książkę dopełniają wykaz publikacji i opracowań normalizacyjnych i standaryzacyjnych.

Rola katalogu centralnego NUKAT w kształtowaniu społeczeństwa wiedzy w Polsce : praca zbiorowa / pod red. Marii Burchard, Kamili Grzędzińskiej i Agnieszki Kasprzyk; Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 209, [2] s. : il. (w tym kolor.). – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 122).



Prezentowana książka jest zbiorem referatów z konferencji zorganizowanej przez Centrum NUKAT w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie w dniach 23-25.01.2008 r. ukazująca rolę oferowanych przez NUKAT zasobów jako podstawy w rozwoju społeczeństwa wiedzy oraz szerokie możliwości ich zastosowania w budowaniu systemu informacji w Polsce. Problematykę ujęto w pięciu blokach tematycznych.

Autorzy pierwszego (*NUKAT i katalogi centralne w innych krajach*) rozpatrują krajowy zasób zapisów bibliograficznych w ciągu pięciu lat istnienia katalogu NUKAT na tle nowych funkcji katalogów centralnych jako sieci współpracy. Druga część (*Rola standardów w budowaniu informacji*) akcentuje szczególnie wkład, jaki wniosła w tym zakresie Anna Paluszkiewicz, rolę i miejsce jhp KABA. Przedstawiono inne europejskie katalogi centralne w tym prowadzony przez OCLC, największy centralny katalog świata, WorldCat. W kolejnej grupie artykułów (*NUKAT w sieci*) znalazły się teksty omawiające obiekty elektroniczne w katalogach bibliotecznych, problem spójności metadanych w sieci rozproszonych bibliotek cyfrowych przyłączonych do FBC, odzwierciedlenie zasobów bibliotek cyfrowych w narodowym katalogu centralnym NUKAT na przykładzie Akademickiej Biblioteki Cyfrowej oraz katalogi rozproszone takie jak wyszukiwarka KaRo. W następnym fragmencie (*Katalog centralny dla bibliotek, katalog centralny dla wszystkich*) scharakteryzowano naukowe biblioteki lubelskie w nawiązaniu do NUKAT, znaczenie NUKAT-u dla bibliotekarzy z perspektywy pięcioletnich doświadczeń Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, a także zasady i standardy budowania systemu informacji o zasobie archiwalnym. Autorzy ostatniej części (*Udostępnianie i wykorzystanie danych z NUKAT-u*) wskazali na rolę Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w udostępnianiu zasobów CKHW NUKAT bibliotekom nieuczestniczącym we współkatalogowaniu, a użytkujących system biblioteczny Prolib oraz na inne, w małym stopniu wykorzystywane możliwości NUKAT.

Marzena Przybysz

Suma, Tomasz. Rys – z dziejów ekslibrisu wrocławskiego / Tomasz Suma. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010. – 342 s. : il.

Monografia wydana w związku z jubileuszem 40-lecia powstania Grupy „RYS”, zajmującej się twórczością graficzną ze szczególnym ukierunkowaniem na małą formę, jaką jest ekslibris. Zespół powstał w 1969 r. z inicjatywy i pod patronatem Państwowego Ogniska Kultury Plastyknej we Wrocławiu i Stowarzyszenia Plastyków Amatorów, a jego członkami zostali nauczyciele i uczniowie ogniska.

Praca składa się z czterech części dotyczących działalności grupy „RYS”. Pierwsza z nich ma charakter biograficzny, zawiera informacje dotyczące życia, twórczości artystycznej i pozaartystycznej 36 członków grupy. Druga część książki stanowi spis dzieł

wszystkich artystów „RYS-u”, zawiera ponad 6 tys. pozycji. Wykazy prac nie są jednak pełne z uwagi na brak zestawień prowadzonych zarówno przez samych twórców, jak i kolekcjonerów. Trzecia część publikacji zawiera materiał ikonograficzny, przede wszystkim ekslibrisy, ale również grafikę świąteczną i okolicznościową. Autor zaprezentował te prace grafików, które powstały w czasie funkcjonowania wrocławskiej grupy. Wiele z nich publikowanych jest po raz pierwszy.

Dopelnieniem monografii jest część czwarta zawierająca sygnatury autorskie używane do oznaczenia prac, pozwalające na identyfikację ich autora.

Inspirator obywatelski : przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko... / pod red. Grzegorza Makowskiego i Filipa Pazderskiego. – Warszawa: Fundacja Instytutu Spraw Publicznych, 2011. – 150, [1] s. : il.

Inspirator obywatelski powstał w ramach projektu „Lokalne biblioteki jako centra edukacji obywatelskiej w Europie” realizowanego przez Instytut Spraw Publicznych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Ma na celu nakłonienie czytelników do podejmowania działań na rzecz podnoszenia jakości polskiego społeczeństwa obywatelskiego i zaangażowanie w ten proces całego środowiska bibliotekarzy. W części zatytułowanej „Trochę teorii” umieszczone zostały dwa artykuły na temat nieformalnej edukacji obywatelskiej oraz uzasadnienie, jakie zadanie ma ona do spełnienia. Omówiono rodzaje edukacji w tym za-

kresie, wyróżniając: oficjalną edukację obywatelską, nieoficjalną edukację obywatelską, nieformalną edukację obywatelską (intencjonalną). Publikacja zawiera porady dotyczące wdrażania nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach i innych instytucjach publicznych. Część druga „Edukacja obywatelska w działaniu” przedstawia projekty edukacyjne realizowane w Czechach, Wielkiej Brytanii, Polsce i Estonii. Wszystkie podejmowane inicjatywy łączą pozytywny wpływ, jaki mają na rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz integrację i aktywizację poszczególnych grup społecznych.

Wójtowicz, Mirosława. Scenariusze zajęć biblioterapeutycznych : nie tylko dla uczniów z dysleksją : terapia, zabawa, nauka : szkoła podstawowa i gimnazjum / Mirosława Wójtowicz. – Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2010. – 206, [2] s. : il.

Publikacja to zbiór 25 scenariuszy przeznaczony dla bibliotekarzy, pedagogów, psychologów oraz osób prowadzących zajęcia terapeutyczno-wychowawcze i korekcyjno-kompensacyjne z dziećmi i młodzieżą z rozpoznaną dysleksją rozwojową. Omówiono specyficzne trudności w zakresie czytania, pisania oraz budowania wypowiedzi słownych wśród uczniów z zaburzeniami w rozwoju psychomotorycznym. Należą do nich m.in.: dysleksja – trudność opanowania umiejętności czytania oraz pisania, dysgrafia – zaburzenia techniki pisania charakteryzujące się niskim poziomem graficznym pisma, dysortografia – trudność w opanowaniu poprawnej pisowni pod względem zasad ortograficznych. Uczniom z takimi problemami towarzyszą zaburzenia emocjonalne, spadek motywacji do

zajęć biblioterapeutycznych : nie tylko dla uczniów z dysleksją : terapia, zabawa, nauka : szkoła podstawowa – Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia,

nauki, długotrwałe niepowodzenia szkolne oraz zaburzenia osobowości. Wsparciem staje się terapia czytelnicza pozwalająca na poprawienie kompetencji językowych; ma kojący wpływ na psychikę uczniów, wzmacnia samoocenę i akceptację. W książce zamieszczone zostały też scenariusze stanowiące podstawę pracy terapeutycznej w trzech blokach tematycznych: rodzina – dom, szkoła, środowisko społeczne. Dotyczą one takich zagadnień jak: szczęście, przyjaźń, miłość, samotność, agresja czy kompleksy. Każdy scenariusz posiada dodatkowy materiał ilustracyjny oraz fragmenty tekstów. Uzupełnienie pracy stanowi bibliografia oraz dyskografia.

Violetta Pomianowska

Protesty w sprawie nowelizacji ustawy

W lutym br. do Biura ZG SBP wpłynęły stanowiska z okręgów: Kujawsko-Pomorskiego, Łódzkiego, Małopolskiego, Podlaskiego, Śląskiego, Świętokrzyskiego, Tarnobrzskiego, Warmińsko-Mazurskiego oraz Zachodniopomorskiego, w których zarządy poszczególnych struktur sprzeciwiają się nowelizacji ustawy przedstawionej w styczniu br. Wpłynął także protest Federacji Związków Pracowników Kultury i Sztuki przeciwko przyjęciu przez parlament nowej ustawy. Federacja zwróciła m.in. uwagę, że przekazany do Sejmu projekt uzupełnia istotne rozporządzenia wykonawcze (np. płacowe), które nie były przedstawione związkom zawodowym do konsultacji. Jej zdaniem złożony w dniu 7.01 br. projekt prowadzi do: *komercjalizacji instytucji kultury, ograniczenia praw pracowniczych, braku wymagań kwalifikacyjnych osób kierujących instytucjami kultury, zaniżania wynagrodzeń pracowników, niejasnego zakresu odpowiedzialności organizatorów instytucji kultury*. Stanowiska wykorzystano do opracowania sprzeciwu wobec łączenia bibliotek przez ZG SBP.

Stanowisko ZG SBP w sprawie projektu nowelizacji ustawy

W dn. 09.02 br. na posiedzeniu nadzwyczajnym ZG SBP wyraził sprzeciw wobec sformułowania zapisów w projekcie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw w kwestii: **łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury** – *Stowarzyszenie podtrzymuje zgłaszany wcześniej protest wobec propozycji łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury i likwidacji ust. 7 w art. 13 obowiązującej ustawy o bibliotekach. [...] wprowadzona do projektu ustawy możliwość łączenia ich z innymi instytucjami kultury stanowi olbrzymie zagrożenie dla sprawnego funkcjonowania sieci bibliotek publicznych; zatrudniania dyrektorów instytucji kultury* – *Stowarzyszenie wyraża sprzeciw wobec zapisów w projekcie ustawy [...] powodujących, że dotychczasowe umowy na czas nieokreślony z dyrektorami instytucji kultury wygasają w ciągu roku od daty wejścia w życie ustaw.[...] przyjęty w projekcie ustawy zapis o rozwiązaniu umów na czas nieokreślony z dyrektorami instytucji kultury w ciągu roku od wejścia w życie ustawy, klóci się z zasadą ochrony praw nabytych i zaufania obywatela do*

prawa; zarządzania instytucją kultury przez osobę prawną – *Stowarzyszenie obawia się, że osoby, które podejmą się tego zadania, nie będą w stanie uzyskać bezpośrednich dochodów z usług bibliotecznych, bo ich bezpłatność gwarantuje obowiązująca ustawa o bibliotekach, będą szukały zysku w zadaniach komercyjnych kosztem obniżenia jakości usług bibliotecznych; powołania na stanowisko dyrektora* – *Stowarzyszenie proponuje rozszerzyć treść art. 1. ust. 13 o zapis mówiący, że organizator występujący do ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego o zgodę na powołanie kandydata na stanowisko dyrektora bez przeprowadzania konkursu dołącza do swego wniosku opinię związków zawodowych i organizacji branżowych; wynagradzania pracowników instytucji kultury* – *Proponowane w Rozporządzeniu minimalne stawki zaszczerowania, jak również ich zróżnicowanie o 20-50 zł uznajemy za zaniżone i krzywdzące pracowników bibliotek, od których wymaga się wykształcenia wyższego i coraz wyższych kwalifikacji i kompetencji.[...] proponujemy wpisanie do art. 1. ust. 22 punktu, który daje jednoznacznie dyrektorowi biblioteki możliwość wypracowania własnego regulaminu wynagrodzeń, własnej polityki płacowej, tj. ustanawiania korzystniejszych warunków plac i innych świadczeń związanych z pracą, niż te ustawowe.*

Jubileuszowy numer „Bibliotekarza Lubuskiego”

Do rąk czytelników trafił 30. numer czasopisma wydawanego przez WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze we współpracy z ZO SBP. Czasopismo otrzymało nową szatę graficzną oraz poszerzoną część merytoryczną, która szeroko ujmuje zagadnienia dotyczące polskiego bibliotekarstwa.

Konsultacje w MKiDN w sprawie zmiany ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

Uczestnicząca w spotkaniach przewodnicząca SBP – Elżbieta Stefańczyk, podtrzymała dotychczasowe stanowisko Stowarzyszenia wyrażające sprzeciw wobec propozycji łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury. W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. MKiDN zapowiedziało dalsze konsultacje w tej sprawie ze środowiskami bibliotekarskim.

Odpowiedź w sprawie stawki VAT

Do przewodniczącej SBP wpłynęła odpowiedź z Ministerstwa Finansów w sprawie stosowania zerowej stawki VAT w okresie do dnia 30.04. br. Warunkiem zastosowania stawki zerowej dla książek w okresie przejściowym jest posiadanie dokumentacji potwierdzającej, że książki zostały: *ujęte przez podatnika w spisie z natury, sporządzonym na dzień 31.12.2010 r. lub przekazane do dystrybucji przed dniem 1.01.2011 r.* Minister nie zgadza się z poglądem środowisk bibliotekarskich i wydawniczych, że rozwiązanie przejściowe przewidziane dla branży księgarskiej jest niezgodne z przyjętymi ustaleniami.

Prestiżowa nagroda za wkład twórczy w kulturę Ciechanowa oraz tytuł Ciechanowianina Roku dla członka SBP

Barbara Bielasta, zawodowo związana z Powiatową BP w Ciechanowie, w której kieruje pracami nad bibliografią regionu ciechanowskiego, członek ZO SBP w Ciechanowie oraz ogólnopolskiego Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP w styczniu br. otrzymała prestiżową Nagrodę im. Franciszka Rajkowskiego za 2010 r. oraz tytuł Ciechanowianina Roku w dziedzinie kultury.

Gratulacje ZG SBP z okazji pierwszego zjazdu PALA

W dn. 20.02. br. w Chicago odbył się pierwszy zjazd Polish American Librarians Association, na które przybyło około 100 osób, w tym bibliotekarze, studenci i sympatycy polskiej książki. Z tej okazji, przewodnicząca SBP przesłała do przewodniczącej PALA list gratulacyjny zawierający słowa uznania

i potwierdzenia o dalszej współpracy oraz życzenia wielu sukcesów dla przewodniczącej, członków ZG oraz pozostałych rodaków zrzeszonych w PALA.

VI Forum Młodych Bibliotekarzy

Szybszego tempa nabrały przygotowania do VI Forum Młodych Bibliotekarzy pod hasłem „Otwarcie bibliotekarze Eu”, którego celem jest wskazanie możliwości rozwoju i poszerzenie horyzontów zawodowych i osobistych młodych bibliotekarzy. Proponowany zakres tematyczny Forum obejmuje takie zagadnienia, jak: rozwój osobisty, kulturalna biblioteka (m.in. działania animacyjne, biblioterapia, estetyka w bibliotece), e-bibliotekarz (m.in. technologie informacyjne przydatne w pracy bibliotekarza, narzędzia Google, portale społecznościowe), prawo i finanse, biblioteki w Europie.

Posiedzenie Rady Programowej Wydawnictwa SBP

W dn. 28.02. br. odbyło się posiedzenie Rady programowej Wydawnictwa SBP. Na wstępie, przewodnicząca SBP przedstawiła nowego przewodniczącego Rady – Dariusza Kuźminę. Dotychczasowy przewodniczący – Jacek Wojciechowski zrezygnował z tej funkcji. W trakcie spotkania Janusz Nowicki przedstawił dokonania Wydawnictwa w minionym roku – kondycję czasopism oraz publikacje zwarte, a Dariusz Kozłowski projekt planu wydawniczego bieżącego roku, w tym realizację planowanej już w 2010 r. nowej serii „Biblioteki – Dzieci – Młodzież”. Seria, skierowana do bibliotek szkolnych, publicznych i pedagogicznych, ma obejmować problemy publiczności czytelniczej w okresie rozwojowym.

Murzena Przybysz

Prawo biblioteczne

Statut biblioteki aktem prawa miejscowego

W praktyce organizatorów, będących jednostkami samorządu terytorialnego, jak i w orzecznictwie sądownoadministracyjnym spotyka się rozbieżności dotyczące kwalifikowania statutu biblioteki (a szerzej instytucji kultury) za akt prawa miejscowego. Wśród wyroków sądów administracyjnych można spotkać

zarówno stanowisko uznające statut za akt prawa miejscowego, a także poglądy wskazujące, iż ma on charakter wyłącznie aktu tzw. kierownictwa wewnętrznego. W niniejszym artykule stawiam sobie za cel ocenę zasadności powyższych twierdzeń.

Nadanie statutu bibliotece

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 27.06.1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 ze zm.) statut nadaje bibliotece organizator. Ustęp 3 tego arty-

kulu wskazując na treść statutu, który zgodnie powinien określać: 1) cele i zadania biblioteki, 2) organy biblioteki i jej organizację, w tym zakres działania i lokalizację filii, 3) jednostkę sprawującą nadzór merytoryczny nad biblioteką (dotyczy to bibliotek wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej), 4) sposób gospodarowania środkami finansowymi biblioteki. Powyższe zapisy stanowią minimalną treść statutu i zawierają jedynie wyliczenie przykładowe, o czym świadczy użyty przez ustawodawcę zwrot „w szczególności”. Na zasadzie odesłania do ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (art. 2 ustawy o bibliotekach) statut może być wzbogacony o treści zawarte w art. 13 ust. 2 tej ustawy (szerzej o treści statutu w Jan Ciechorski *Statut biblioteki – wybrane zagadnienia*, „Bibliotekarz” 2008 nr 12). Tak też uznał Naczelny Sąd Administracyjny (dalej NSA) w wyroku z dnia 4.04.2001 r. sygn. SA/Sz 2268/00, w którym wyjaśnił: „Regulacja prawna, kształtująca w sposób jednoznaczny powołanie do życia jednostek kultury, ich status, funkcjonowania oraz finansowanie (art. 9-11, art. 13-14 i art. 27 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej), odnosi się wprost do bibliotek, domów i środków kultury prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego”.

Na marginesie jedynie wspomnieć należy, iż swoistym odpowiednikiem statutu w bibliotece wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej jest regulamin nadany przez kierownika tej jednostki (art. 12 ustawy o bibliotekach). W tym przypadku ustawodawca nie określił minimalnej treści regulaminu. Jednakże regulamin ten – co należy zaznaczyć – w żaden sposób nie jest powszechnie obowiązującym aktem prawa miejscowego, jest natomiast klasycznym przykładem aktu kierownictwa wewnętrznego.

Jednakże organizator nie jest nieograniczony w kształtowaniu treści postanowień statutowych, jest związany przepisami zawartymi w art. 11 ust. 2 ustawy o bibliotekach i art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Innymi słowy organizator może jedynie wprowadzić do statutu treść określoną w wyżej wskazanych przepisach, nie ma w tym zakresie dowolności czy nawet pełnej swobody. Na związanie prawem organizatora przy uchwalaniu statutu wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny (dalej WSA) we Wrocławiu w wyroku z 5.03.2008 r. sygn. III SA/Wr 632/07 stwierdzając: „Przepisy prawa, w żaden sposób nie uprawniają rady gminy do określania w statucie biblioteki jej schematu organizacyjnego”. Jak wskazuje się w orzecznictwie sądowoadministracyjnym samodzielność statutowa jednostki samorządu terytorialnego jest ograniczona lub wyłączona przepisami prawa. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku jeżeli przepisy prawa powszechnie obowiązującego wprost regulują ustrój podmiotu,

któremu nadawany jest statut. W szczególności postanowienia statutu nie mogą w sposób odmienny regulować spraw unormowanych w ustawie. Jak stwierdził WSA w Krakowie w wyroku z dnia 22.12.2009 r. sygn. III SA/Kr 159/09: „Samodzielność statutowa powiatu w zakresie kształtowania ustroju i struktury (...) obejmuje zatem wyłącznie sprawy nieuregulowane w ustawie”. (Tak samo WSA w Krakowie w wyroku z 13.10.2009 r. sygn. III SA/Kr 265/09; WSA w Warszawie w wyroku z 4.02.2008 r. sygn. VII SA/Wa1598/07; NSA w wyroku z 27.08.2008 r. sygn. II OSK 666/08). Wydaje się, że cytowane stanowisko jest całkowicie uzasadnione w przypadku wystarczająco konkretnych i precyzyjnych przepisów ustawy, jednakże nie można odmawiać podmiotowi nadającemu statut możliwości konkretyzacji w statucie ogólnych, nieprecyzyjnych przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Reasumując podkreślić należy, że treść przepisów statutowych jest prawnie limitowana, a organizator nie ma w przypadku statutu biblioteki tzw. pełnej swobody statutowej. Innymi słowy, swoboda statutowa jest z jednej strony ograniczona nakazem uwzględnienia w statucie przepisów art. 11 ust. 1 ustawy o bibliotekach (uzupełnianego treścią art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej), z drugiej strony zakazem normowania kwestii w sposób precyzyjny i wyczerpujący uregulowanych w ustawie o bibliotekach oraz ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Inaczej rzecz ujmując, ograniczenia swobody organizatora mają zarówno aspekt pozytywny (wypełnienie nakazu), jak i negatywny (zakaz normowania zakresu ustawowego).

Technika prawodawcza

Niezależnie od odpowiedzi na pytanie, czy statut biblioteki jest aktem prawa miejscowego, czy też nie, jest on niewątpliwie aktem normatywnym. Tym samym podlega on pewnym regułom dotyczącym tworzenia, redagowania aktów prawnych. (Niżej prezentowane twierdzenia powinny być również wykorzystywane przy wydawaniu innych aktów normatywnych w bibliotece, np. regulaminów). Zbiór zasad legislacyjnych zawiera Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20.06.2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908). Jak wskazał NSA w wyroku z dnia 1.10.2008 r. sygn. II OSK 955/08 „Stanowienie prawa miejscowego podlega regułom określonym w powołanym rozporządzeniu ustalającym zasady techniki prawodawczej”. Omówienie zasad techniki prawodawczej zdecydowanie przekracza ramy niniejszego artykułu, jednakże należy wskazać na najbardziej pospolity błąd w stanowieniu lokalnych, czy wewnętrznych przepisów prawa. Chodzi tu o powtarzanie w uchwa-

lach czy zarządzeniach regulacji wyższego rzędu, zwłaszcza przepisów ustaw. Albowiem, jak wskazuje się w orzecznictwie, uchwała organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego (rady czy sejmiku) nie może regulować jeszcze raz tego, co zostało zawarte w obowiązującej ustawie, bo może to prowadzić do całkowitej lub częściowej zmiany intencji ustawodawcy (wyrok NSA z 14.10.1999 r. sygn. II SA/Wr 1179/988). Natomiast w powołanym już wyroku z dnia 1.10.2008 r. NSA wyjaśnił, że w przypadku powtarzania w postanowieniach statutu przepisów ustawowych dochodzi do pomieszczenia materii ustawowej ze statutową, a tym samym do obniżenia rangi przepisów ustawowych. Wobec powyższego za wadliwe trzeba uznać powtarzanie w statucie biblioteki przepisów ustawy o bibliotekach czy ustawy o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Akty prawa miejscowego

Aby właściwie zakwalifikować statut biblioteki, wcześniej należy wskazać, jakie przepisy można uznać za akty prawa miejscowego. Zgodnie z art. 87 ust. 2 Konstytucji akty prawa miejscowego są źródłem prawa powszechnie obowiązującego „na obszarze działania organów, które je ustanowiły”. Zakres przedmiotowy prawa miejscowego określa dla gmin art. 40 ustawy z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.). Według ustępu 1. tego artykułu **gminie przysługuje uprawnienie do stanowienia aktów prawa miejscowego jedynie na podstawie wyraźnego upoważnienia ustawowego**. Z kolei ust. 2 określa w jakich zakresach gmina może ustanawiać przepisy miejscowe: 1) wewnętrznego ustroju gminy i jednostek pomocniczych, 2) organizacji urzędów i instytucji gminnych, 3) zasad zarządu mieniem gminy, 4) zasad korzystania z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Zgodnie z tym przepisem gminie przysługuje prawo stanowienia aktów prawa miejscowego w zakresie „organizacji urzędów i instytucji gminnych”. Niewątpliwie art. 40 ust. 2 pkt 2 odnosi się do biblioteki jako samorządowej instytucji kultury. Jak słusznie wyjaśnił NSA w wyroku z dnia 20.03.2009 r. sygn. II OSK 1526/08 „instytucja gminna (w niniejszej sprawie gminna instytucja kultury), to taka, szczególnego rodzaju, gminna jednostka organizacyjna, której zadaniem jest realizacja wynikających z przepisów prawa (ustaw o charakterze prawa materialnego) kompetencji, która ma charakter publiczny, tj. ogólnie dostępny dla społeczności lokalnej, odróżniający ją od instytucji prywatnej”.

W nauce prawa oraz w orzecznictwie sądowniczym wypracowano przesłanki, które musi spełniać dana regulacja, aby mogła zostać uznana za powszechnie obowiązujący akt prawa miejscowego.

Przede wszystkim wskazuje się, iż dane przepisy muszą mieć charakter normatywny, czyli muszą wyznaczać ich adresatom określony sposób zachowania, tj. przyznawać uprawnienia, nakładać obowiązki lub wprowadzać określone zakazy (Z. Ziemiński: *Teoria prawa*, Warszawa, Poznań 1977 r. s. 22, również WSA w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 10.09.2008 r. sygn. IV SA/Po 256/08). Te normy prawne muszą wykazywać się cechami generalności i abstrakcyjności, a także dany akt prawny musi być skierowany do sfery zewnętrznej działania danego podmiotu. Na powyższe zwrócił uwagę NSA w wyroku z 3.03.2010 r. Sygn. II OSK 2058/09, w którym wskazał: „za cechy wyróżniające akty prawa powszechnie obowiązującego uważany jest ich generalny i abstrakcyjny charakter oraz to, że ich postanowienia mogą rzutować na realizację publicznych praw podmiotowych oraz stanowić podstawę decyzji wobec obywateli i innych podmiotów”.

Generalność należy rozumieć jako skierowanie danego aktu prawnego (lub przepisu) do bliżej nie określonej liczby osób. Oznaczenie kręgu adresatów danego aktu prawnego następuje poprzez określenie cech podmiotów, do których jest kierowany. Wskazanie zakresu podmiotów objętych daną regulacją nie następuje poprzez indywidualne oznaczenie adresata, zwłaszcza nie poprzez podanie jego nazwy. Konkretyzacja adresata poprzez wskazanie jego nazwy lub imienia i nazwiska jest cechą znamionową dla stosowania prawa (np. wydanie decyzji administracyjnej), nie zaś dla tworzenia prawa. W przypadku aktów prawa miejscowego jego adresatami będzie społeczność (lub jej część) zamieszkująca obszar danej jednostki samorządu terytorialnego, która stanowi przepisy prawa lokalnego. Takie rozumienie tej cechy występuje w orzecznictwie sądowniczym, np. w powołanym już wyroku z 20.03.2010 r. NSA stwierdził: „Generalność aktu normatywnego powszechnie obowiązującego oznacza, że akt ten skierowany jest do nieograniczonego kręgu (kategorii) podmiotów”. Podobnie WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 9.09.2009 r. sygn. III SA/Wr 320/09 wskazał, iż „Akt prawa miejscowego jako akt normatywny powszechnie obowiązujący na obszarze gminy powinien spełniać wymóg generalności, czyli jego adresaci nie powinni być oznaczeni indywidualnie lecz rodzajowo”. (tak samo WSA w Białymstoku w wyroku z 2.02.2006 r. sygn. II SA/Bk 681/05, WSA w Poznaniu w wyroku z 10.09.2008 r. sygn. IV SA/Po 256/08, WSA we Wrocławiu w wyroku z 18.03.2010 r. Sygn. III SA/Wr 873/09).

Z kolei za abstrakcyjny uważa się akt prawny, który może mieć zastosowanie w wielu powtarzających się, typowych sytuacjach. Oznacza to, iż przepisy prawa mające przymiot abstrakcyjności nie mają zastosowania tylko do jednej sytuacji, możliwość ich

stosowania istnieje nadal po takim zastosowaniu, „nie wyczerpują” się jednorazowo. Takie określenie abstrakcyjności aktu prawnego jest powszechnie przyjęte w judykaturze sądów administracyjnych. Dla przykładu można tu wskazać wyrok WSA w Poznaniu z dnia 10.09.2008 r. sygn. IV SA/Po 256/08, w którym to wyjaśniono: „Abstrakcyjność normy wyraża się zaś w tym, że zakazywanie, nakazywanie bądź uprawnienie ma mieć miejsce w pewnych powtarzalnych okolicznościach, nie zaś w jednej konkretnej sprawie. Tym samym normy te mogą zostać wykorzystane w nieograniczonej liczbie przypadków w przyszłości” (tak samo WSA w Białymstoku w wyroku z 2.02.2006 r. sygn. II SA/Bk 681/05, WSA w Olsztynie w wyroku z 3.06.2008 r. sygn. II SA/Ol 211/08, WSA we Wrocławiu w wyroku z 9.09.2009 r. Sygn. III SA/Wr 320/09 oraz w wyroku z 18.03.2010 r. Sygn. III SA/Wr 873/09).

Statut biblioteki aktem prawa miejscowego?

Jak już wskazałem w orzecznictwie sądowoadministracyjnym występują dwa stanowiska wzajemnie się wykluczające: odmawiające statutowi charakteru aktu prawa miejscowego oraz drugie – taki walor mu przyznające.

Przede wszystkim wskazać tu należy wyrok NSA z dnia 20.03.2009 r. sygn. II OSK 1526/08, w którym stwierdzono: „Ustawa o samorządzie gminnym jednoznacznie określa katalog gminnych aktów prawa miejscowego, stanowiąc, że gminy mogą wydawać akty prawa miejscowego w zakresie wewnętrznego ustroju gminy oraz jednostkach pomocniczych, organizacji urzędów i instytucji gminnych, zasad zarządu mieniem gminy, zasad i trybu korzystania z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Wynika stąd, iż ta ustawa ustrojowa wskazuje (wiąże się z jej oczywistym, niebudzącym żadnych wątpliwości brzmieniem), które uchwały rady gminy, normujące organizację gminnych jednostek organizacyjnych, mają rangę prawa miejscowego. Brak jest podstaw do przyjęcia, że ustawa szczególnie wyłącza możliwość stosowania tej regulacji do jakiegokolwiek instytucji gminnej. Uchwała rady gminy regulująca organizację takiej jednostki w drodze nadania jej statutu i określenia jego treści ma normatywny charakter jako akt prawa miejscowego, podlegający publikacji w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Adresatami norm ujętych w statucie gminnej jednostki kultury nie są wyłącznie podmioty wewnętrzne, usytuowane w ramach powołanej do życia struktury administracji publicznej, lecz również określona społeczność lokalna, co czyni z tego aktu akt o charakterze prawa miejscowego a nie akt wewnętrzny”. Podobnie wywiódł WSA

w Gliwicach w wyroku z dnia 22.06.2010 r. sygn. IV SA/Gl 25/10, stwierdzając: „Do aktów prawa miejscowego wydawanych przez organy gminy należą także akty wydawane w przedmiocie organizacji instytucji gminnych (art. 40 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (...)). Kontrolowana ustawa wydana w przedmiocie organizacji Ośrodka Kultury (...), jako jej statut, jest przeto prawem miejscowym”. Tak też Wojewoda Małopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z dnia 15.07.2009 r. znak PN.II.0911-156-09 uznając, że „Akt normatywny, jakim jest statut gminnej jednostki organizacyjnej posiada charakter aktu prawa miejscowego, czyli jest aktem generalnym, abstrakcyjnym, czyli nie odnosi się do konkretnej osoby”.

Przeciwnicy tego poglądu podnoszą niespełnianie przez statut cech wymaganych od aktu prawa miejscowego: abstrakcyjności i generalności. Wskazać tu należy wyrok NSA z dnia 15.10.2003 r. sygn. SA/Sz 1386/03, w którym stwierdzono: „Zdaniem Sądu akty wydawane w oparciu o blankietowe upoważnienie wynikające z art. 40 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym stanowią zazwyczaj przepisy zbliżone do aktów wewnętrznych kierownictwa (art. 93 Konstytucji) i tylko wtedy gdy zawierają wszystkie ww. istotne cechy prawa miejscowego mogą być uważane za akty prawa miejscowego. Akty prawa miejscowego muszą zawierać normy o charakterze abstrakcyjnym i generalnym”. Z kolei WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 19.06.2008 r. sygn. III SA/Wr 280/08 odmówił statutowi przymiotu aktu prawa miejscowego, albowiem jest on aktem prawnym skierowanym do wewnętrznej sfery działania organu administracji publicznej, a nie, jak powinno być w przypadku prawa miejscowego, do sfery zewnętrznej. Jak wskazano „rada miejska ukierunkowała charakter i zakres usług kulturalnych świadczonych przez ośrodek. Nie wynika z tego jednak, że adresatem unormowań zawartych w badanym statucie są świadczeniobiorcy. Treści zawarte w statucie dotyczą jedynie zadań i obowiązków osób realizujących zadania gminy w zakresie świadczonych usług kulturalnych. Biorąc to pod uwagę należy stwierdzić, że statut ten można zaliczyć do kategorii ustrojowych aktów normatywnych wewnętrznie obowiązujących”. Podobnie orzekł WSA w Opolu w wyroku z dnia 21.04.2009 r. sygn. II SA/Op 58/09, jak stwierdził: „w orzecznictwie i w doktrynie wyróżnia się sferę zewnętrzną i wewnętrzną działań administracji, natomiast wśród aktów wydawanych przez organy samorządu terytorialnego na podstawie i w granicach upoważnień, w zależności od zakresu podmiotowego obowiązywania wyróżnia się akty o charakterze generalnym oraz akty o charakterze wewnętrznym. Pierwsze z nich, będące aktami prawa miejscowego, są źródłami prawa powszechnie

obowiązującego na obszarze działania tych organów. Charakteryzują się tym, że zawierają przynajmniej jedną normę mającą walor abstrakcyjny i generalny, tj. normę adresowaną i obowiązującą ogólnie określone kategorie podmiotów, poprzez wskazanie ich cech, bez względu na więź prawną i organizacyjną łączącą ich z normodawcą, bezpośrednio określającą zasady zachowania się jej adresatów i kształtującą ich sytuację prawną (tzn. wyznaczającą ich obowiązki i prawa). Norma powszechnie obowiązująca musi mieć jednocześnie charakter powtarzalny, pozwalający na jej wielokrotne zastosowanie, co oznacza, że nie może konsumować się przez jednorazowe zastosowanie, a ponadto jej działanie zabezpieczone jest możliwością zastosowania sankcji”. Z uwagi na niespełnianie przez statut powyższych cech sąd odmówił mu przymiotu aktu prawa miejscowego. Szeroki wywód prawny uzasadniający nieuznanie statutu instytucji kultury przedstawił WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 19.06.2009 r. sygn. III SA/Wr 280/08. Twierdzenia Sądu sprowadzają się do następujących tez: „Akty ustrojowe dzielą się na akty o charakterze wewnętrznym oraz powszechnie obowiązującym. Tylko te ostatnie mogą być aktami prawa miejscowego. Przepisy adresowane wyłącznie do kręgu podmiotów organizacyjnie podporządkowanych, określające wyłącznie organizację urzędów i instytucji gminnych oraz ustalające zasady zarządu miemem gminnym, należy zaliczyć do kategorii aktów prawa wewnętrznym obowiązującego. Z samego tylko faktu uchwały przez radę gminy na podstawie art. 40 ust. 2 pkt 2 u. s. g. nie można wywodzić, że mamy do czynienia z aktem prawa miejscowego. Również to, że uchwała dotyczy sfery organizacji instytucji gminnej nie przesądza o charakterze uchwały objętej dyspozycją art. 40 ust. 2 pkt 2 ustawy. Jeżeli treści zawarte w statucie ośrodka kultury dotyczą jedynie zadań i obowiązków osób realizujących zadania gminy w zakresie świadczenia usług kulturalnych, należy stwierdzić, że statut ten można zaliczyć do kategorii ustrojowych aktów normatywnych wewnątrz obowiązujących”.

Obecnie należy dokonać oceny statutu biblioteki publicznej w oparciu o kryteria stawiane aktom prawa miejscowego: 1) skierowanie do sfery zewnętrznej działania administracji publicznej, 2) abstrakcyjność oraz 3) generalność.

Statut biblioteki publicznej jest jej podstawowym aktem ustrojowym (drugim jest akt o utworzeniu biblioteki). Zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach określa: 1) cele i zadania, 2) organy, organizację, również zakres działania i lokalizację filii oraz oddziałów, 3) nadzór jednostki sprawującej nadzór merytoryczny, 4) sposób gospodarowania środkami finansowymi. Z powyższego wynika, iż bezpośrednio przepisy statutowe normują wewnętrzną sferę działalności administracji publicznej, tym samym

nie można podzielić stanowiska NSA wyrażonego w wyroku z 20.03.2009 r. (sygn. II OSK 1526/08) w zakresie, w którym stwierdza, że postanowienia statutu nie są adresowane wyłącznie do podmiotów wewnętrznych. Statut jest skierowany bezpośrednio do biblioteki publicznej, a jedynie w sposób bardzo pośredni do osób korzystających z jej świadczeń. I to w bardzo niewielkim stopniu, np. określając zakres i lokalizację filii i oddziałów. Tym samym – według mnie – nie można zasadnie twierdzić, iż jest on skierowany do sfery zewnętrznej działalności administracji publicznej.

W moim przekonaniu nie można przyjmować, że uchwała nadająca statut bibliotece jest aktem generalnym, albowiem nie jest ona skierowana do nieograniczonej liczby adresatów. Statut nie ma charakteru generalnego, bowiem dotyczy ze swej istoty konkretnego podmiotu – tworzonej biblioteki publicznej. Oczywistym jest, że podmiot, którego dotyczy, musi być indywidualnie oznaczony.

Można się zastanawiać, czy statut ma charakter abstrakcyjnego aktu prawnego. Zważyć należy, iż jego przepisy mają różnorodną naturę, a niektóre z nich mają charakter swego rodzaju abstrakcyjny – będą ciągle stosowane w działalności biblioteki: określenie zadań czy sposób gospodarowania środkami finansowymi. Jednakże są również takie, które są jednorazowo stosowane: określenie organów i organizacji biblioteki, lokalizacja filii i oddziałów, określenie jednostki sprawującej nadzór merytoryczny. Ulegną one „wyczerpaniu” w jednorazowym zastosowaniu. Tym samym przyjąć należy, iż postanowienia statutu częściowo spełniają wymóg abstrakcyjności.

Reasumując powyższe statut nie spełnia łącznie wyżej wymienionych przesłanek stawianych w doktrynie prawa i orzecznictwie sądowoadministracyjnym dla uznania go za akt prawa miejscowego. Jednakże nie sposób – jak słusznie zauważył NSA w cytowanym wyroku z 20.03.2009 r. sygn. II OSK 1526/08 – abstrahować od wyraźnej woli ustawodawcy wykazanej w art. 40 ust. 2 pkt 2 ustawy o samorządzie gminnym. Uważam, że z woli prawodawcy należy zaliczyć statut do aktów prawa miejscowego, pomimo że nie spełnia on wszystkich warunków stawianych tego rodzaju źródłom prawa. Nadto zważyć trzeba, iż ustawodawca pomimo zgłaszanych zarówno w nauce prawa, jak i w judykaturze zastrzeżeń, nie zmienił tego przepisu, dlatego zasadnym jest twierdzenie, że taka była rzeczywista jego wola.

*Jan Ciechorski
prawnik, współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Gliwicach i Miejską Biblioteką Publiczną w Wodzisławiu Śl.*

Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych a biblioteki publiczne

Dla zagadnień związanych z zakładowym funduszem świadczeń socjalnych kluczowe znaczenie mają oczywiście przepisy poświęconej temu funduszowi ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335 z późn. zm.). Zasady wynikające z tej ustawy są istotne również dla bibliotek publicznych, gdyż mają one status pracodawców, a to właśnie pracodawcy zobligowani są do tworzenia powyższego funduszu.

Z punktu widzenia bibliotek publicznych, które często są niewielkimi jednostkami, zatrudniającymi nielicznych pracowników, podstawową wątpliwość rodzi pytanie, czy każda biblioteka publiczna zobowiązana jest do zakładowego funduszu świadczeń socjalnych tworzyć. Wątpliwość ta jest wynikiem regulacji art. 3 ust. 1 powyższej ustawy, zgodnie z którym fundusz tworzą, z zastrzeżeniem ust. 2, pracodawcy zatrudniający według stanu na dzień 1 stycznia danego roku co najmniej 20 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, przy czym ust. 2 tego artykułu stwierdza, że pracodawcy prowadzący działalność w formie jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych tworzą Fundusz, bez względu na liczbę zatrudnianych pracowników.

Ograniczając się tylko do powyżej przytoczonych przepisów można by dojść do wniosku, że duża część bibliotek publicznych, tych mniejszych, ze względu na nieliczną załogę, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych tworzyć nie musi, gdyż biblioteki publiczne, wpisane do rejestru prowadzonego przez ich organizatora, nie mają statusu jednostek czy zakładów budżetowych, ale stanowiących szczególną

kategorię jednostek sektora finansów publicznych instytucji kultury, w praktyce zasadniczo samorządowych instytucji kultury.

I w tym miejscu pojawia się istotna okoliczność, a mianowicie dotyczące zakładowego funduszu świadczeń socjalnych szczególne unormowanie, zawarte w art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 z późn. zm.). Przepis ten stanowi bowiem stanowczo, że instytucja kultury tworzy zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Biorąc pod uwagę to, że jest to przepis szczególny w stosunku do ogólnych zasad ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, który nie został uchylony przez tę ustawę, przyjąć należałoby, że formalnie rzecz biorąc każda biblioteka publiczna, będąca jednocześnie instytucją kultury, bez względu na liczbę zatrudnionych w niej pracowników, przedmiotowy fundusz powinna posiadać.

W tym kontekście zauważyć należy, że w ramach projektowanych zmian do ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, które trafiły już do Sejmu (druk sejmowy nr 3786), proponuje się nadać art. 29 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nowe brzmienie, nie zawierające już szczególnej regulacji dotyczącej zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, co oznacza, że po uchwaleniu i wejściu w życie tej zmiany systemowej do bibliotek publicznych znalazłoby zastosowanie ogólne zasady ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, także powołane powyżej przepisy tej ustawy, uzależniające tworzenie funduszu przez pracodawcę od liczby zatrudnionych przez niego pracowników.

Rafał Golał

W kilku słowach

• Dzień Biblioteki Narodowej

Dzień 23 lutego br. w księżnicy narodowej upłynął w podniosłej atmosferze. Zaproszeni goście oraz pracownicy Biblioteki Narodowej wzięli udział w obchodach Dnia Biblioteki Narodowej nawiązującego do rocznicy jej powstania, bowiem 24 lutego 1928 r., na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, ustanowiono BN z siedzibą w Warszawie.

Reprezentujący Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Juliusz Braun, radca generalny MKiDN podkreślił m.in., że nagłośnienie w mediach informacji o wynikach ba-

dań czytelnictwa w 2010 r. przeprowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa świadczy o roli i istotnym znaczeniu słowa pisanego dla kultury i tradycji państwowej. Przewodnicząca SBP – Elżbieta Stefańczyk stwierdziła, że uroczysty Dzień BN jest sposobnością do ukazywania związku pracowników biblioteki i ich pracy z chlubną przeszłością i długoletnim dorobkiem tej zasłużonej instytucji. Wręczyła także dyrektorowi BN Medal SBP „W dowód uznania” za zasługi dla bibliotekarstwa i czytelnictwa. Dr Tomasz Makowski, przyjmując wyróżnienie, powiedział, że medal ten tym bardziej jest dla niego cenny, że jest odznaczeniem śro-

dowiskowym. Stwierdził ponadto, że BN i Stowarzyszenie są związane długoletnimi więzami. Gratulacje dla pracowników BN złożył również Jan Krajewski, prezes PZB.

W trakcie uroczystości Juliusz Braun wręczył pracownikom zasłużonym odznaczenia państwowe, resortowe i bibliotekarskie (Medale za Długoletnią Służbę oraz odznaczenia Zasłużony dla Kultury Polskiej), zaś dyrektor BN – dyplomy jubileuszowe.

Następnie dyrektor dr Tomasz Makowski przedstawił dokonania BN w ubiegłym roku. Zbiory systematycznie zwiększają się. 90% nabytków BN otrzymuje z tytułu egzemplarza obowiązkowego, 5% z darów, 4% to wymiana, 1% stanowią zakup. W katalogach elektronicznych BN jest obecnie zarejestrowanych 5,3 mln rekordów, ogromną liczbą dziennych wejść może pochwalić się CBN Polona. Rejestrację druków zwartych w 2010 r. „Przewodnik Bibliograficzny” zakończył na 31 537 pozycji. Wielkim przedsięwzięciem i dużym sukcesem była wystawa nut i druków muzycznych „Wizytówka Chopina”. Zwycięzcą roku była zainaugurowana w BN wielka koalicja na rzecz upowszechniania czytelnictwa Republika Książki i akcja „Czytanie włącza” kontynuowana w 2011 r.

Drugą część uroczystości wypełnił Salon Bibliotekarzy, którego gościem była Wanda Klenczon, kierownik Instytutu Bibliograficznego. W swobodnej rozmowie prowadzonej przez dyrektora BN, Wandę Klenczon mówiła o swoich pierwszych krokach stawianych w Bibliotece Narodowej oraz o kolejnych etapach drogi zawodowej. Podkreśliła rolę i znaczenie bibliografii narodowej, wskazała na trudności w jej opracowywaniu oraz powstające konkurencyjne, komercyjne serwisy bibliograficzne. Posumowaniem dyskusji było zgodne stwierdzenie gościa i prowadzącego, że bibliografia *jest, będzie i będzie trwała*, pomimo zmieniającego się jej oblicza. Podkreślono także aktywne uczestnictwo polskich bibliografów na forum międzynarodowym, zwłaszcza tworzących i modyfikujących standardy bibliograficzne (IFLA, komitet RDA). (Marzena Przybyś)

■ Biblioteki w internecie. Audyt użyteczności serwisów bibliotecznych

Jakie są podstawowe funkcje strony WWW biblioteki? Jak zorganizować informacje, aby uniknąć wrażenia chaosu i przeladowania? Kim są użytkownicy serwisu internetowego twojej biblioteki? Jak stworzyć dla nich przyjazną stronę? I wiele innych praktycznych wskazówek prezentuje raport o powyższym tytule. W przejrzysty sposób prezentuje on to, co każdy może zrobić lub poprawić w funkcjonowaniu serwisu, aby był on przyjazny, pełnił funkcję informacyjną,

ale również promocyjną. Raport jest dostępny pod adresem www.biblioteki.org.pl/wiadomosci/czytaj/1156, a opracowany został przez studio badawczo-projektowe EDISONDA w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

■ „Tydzień z internetem 2011” po raz pierwszy w Polsce!

W dniach od 28 lutego do 5 marca trwały spotkania seniorów w organizowanej po raz pierwszy w Polsce ogólnoeuropejskiej kampanii „Tydzień z internetem 2011” – mającej na celu zachęcenie jak największej liczby osób powyżej 50. roku życia do skorzystania z internetu. Koordynował ją Telecentre-Europe, a patronat honorowy objęła Neelke Kroes – komisarz Unii Europejskiej ds. agendy cyfrowej. Koordynatorem polskiej edycji jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Fundacja przygotowała specjalne scenariusze spotkań dla seniorów. Udział w „Tygodniu z internetem” zadeklarowało szereg bibliotek. (wg inf. M. Dąbrowskiej, FRSD)

■ Zaprosili nas

B-ka Publ. m. st. W-wy na wieczór promocyjny z okazji przyznania nagrody Warszawskiej Premiery Literackiej D. Czaji za książkę lutego 2011 (25.02.11) • **BN** na obchody Dnia Biblioteki Narodowej (23.02.11) • **B-ka Śl.** na wernisaż wystawy „Nauka – świat bez granic” (4.02.11), na happening w ramach projektu „Czesław Miłosz for papple” (9.03.11) • **Kolo SBP** w BN na spotkanie pt. „Biblioteki muzyczne – historia i współczesność” (9.03.11) • **MIBP** w Brzezinach na wystawę w marcu wyrobów garncarskich z Warsztatu Garncarskiego Rodziny Konopezyńskich z Bolimowa • **Sąddecka B-ka Publ.** na piosenki Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Kuby Michalskiego (23.02.11), wernisaż wystawy „Urodziłem się w Starym Sączu – Ks. Józef Tischner – nauczyciel wolności. 80 lat” (11.03.11) • **WBP** w Lublinie na wieczór radiowo-literacki red. M. Brzezińskiej (17.02.11)

■ Publikacje otrzymane

Czerniakowska Ewa. *Obchody 100. rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego na Pomorzu w 1909 roku*. Gdańsk: Wydawnictwo Jasne, 2010 [Dzięki za miłą dedykację – Jan Wolosz].

Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko... pod red. G. Makowskiego i F. Pazderskiego. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, 2011.

Nowa seria wydawnicza „Biblioteki – Dzieci – Młodzież”

Grażyna Lewandowicz-Nosal

Książki dla najmłodszych. Od zera do trzech. Poradnik

WYDAWNICTWO

SBP



Cena 32 zł

Już w sprzedaży

AKTUALIA I

Umberto Eco powiada, że książka jest jak łyżka: nie da się niczym zastąpić i już nie można jej udoskonalić. Niedawno tę błyskotliwą, choć łopatologiczną argumentację podbudował pośrednio, ale w sposób pogłębiony, wybitny amerykański psycholog Stanislas Dehaene. Wbrew mianowicie rozpowszechnionym, potocznie, płytkim opiniom na temat plastyczności mózgu (ona jest, ale ograniczona) stwierdził, że to obiekty i instrumenty zewnętrzne dostosowujemy do struktury mózgu, a nie odwrotnie.

W tym sensie zatem, to nie jest tak, że mózg dostosował się do pisma – a więc też: że je kiedyś odrzucił. Odwrotnie! To pismo, w drodze ewolucji, czyli prób i błędów, zostało w końcu dostosowane do potencjalnych możliwości mózgu, które rozwinęły się m.in. w postaci „ośrodków” Dejerina i Exnera. To znaczy zaś, że ani pismo, ani książka nie zemrą – jak chcieliby tego niektórzy.

Przed laty profesor Janusz Dunin wyraził opinię, że pismo zostało o d k r y t e, a nie wynalezione – czego wówczas prawie nikt nie zauważył (u nas się raczej nie czyta). W świetle tego, co obecnie w wyniku laboratoryjnych badań empirycznych stwierdza Dehaene, Dunin wykazał się genialną intuicją.

AKTUALIA II

BIBLIOTEKARZ to jest ktoś, kto pracuje w bibliotece. „BIBLIOTEKARZ” to jest czasopismo, w zadanie niezbędne BIBLIOTEKARZOWI, tyle że – statystycznie biorąc – ten nie ma o tym błędnego pojęcia.

„BIBLIOTEKARZA” prenumeruje mniej niż 7% bibliotek, zaś czyta go mniej niż 2% BIBLIOTEKARZY. Dominująca praktyka jest taka, że BIBLIOTEKARZ odbiera z prenumeraty „BIBLIOTEKARZA” i kładzie na półkę, żeby sobie tam leżał. BIBLIOTEKARZ wobec tego też leży, tylko o tym nie wie.

Przy takiej praktyce, (nie)wiedzy i minus refleksji, prędzej czy później nie będzie żadnych bibliotek, BIBLIOTEKARZY i nie będzie też „BIBLIOTEKARZA”.

BIBLIOTEKARZU i „BIBLIOTEKARZU”: łączcie się, psiakrew!

Jacek Wojciechowski



Warszawskie Targi Książki

www.targi-ksiazki.waw.pl

II WARSZAWSKIE TARGI KSIĄŻKI
12–15 maja 2011
Pałac Kultury i Nauki, Warszawa



patronat honorowy

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Dyrektor Biblioteki Narodowej dr Tomasz Makowski, Izba Wydawców Prasy, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, Polska Izba Druku, Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyzszych, Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich, Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych-Polska Sekcja IBBY

organizator

organizator wykonawczy

patronat medialny

TARGI KSIĄŻKI SP. Z O.O.

murator
EXPO

książki

Opiniera Analiz

WŁADOMOŚCI
KSIĘGARSKIE

Notes

Rybnik-Książki

TYCZONIK
Dziennik



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

patronat medycyny

wydawca

wydawca

współpraca medialna
Opiniera

STOLICA

ANGORA

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
W sprawie kwalifikacji w bibliotekach uczelnianych – uwagi Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz i Lucjana Bilińskiego	2
Artykuły	3
Bolesław HOWORKA: Jestem przeciwnikiem ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej	3
Anna KLEIBER: „Trudny czytelnik” naszym wyzwaniem	7
Jan WOŁOSZ: Pożytki z Programu Rozwoju Bibliotek	12
Bartłomiej WŁODARCZYK: Tematy formalne w Języku Hasł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej	16
Bożena BUDREWICZ: W stronę słonecznych bibliotek Italii	19
Sprawozdania i relacje	21
Konferencja nt. „Dostępność bibliografii regionalnych w internecie” (Marzena PRZYBYSZ)	21
Patrząc na minione	23
Rozmowa z Tadeuszem Chrobakiem, dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smolki w Opolu	23
Przegląd publikacji	27
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	27
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta POMIANOWSKA)	29
Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ)	30
Protesty w sprawie nowelizacji ustawy • Stanowisko ZG SBP w sprawie projektu nowelizacji ustawy • Jubileuszowy numer „Bibliotekarza Lubuskiego” • Konsultacje w MKiDN w sprawie zmiany ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej • Odpowiedź w sprawie stawki VAT • Prestiżowa nagroda za wkład twórczy w kulturę Ciechanowa oraz tytuł Ciechanowianina Roku dla członka SBP • Gratulacje ZG SBP z okazji pierwszego zjazdu PALA • VI Forum Młodych Bibliotekarzy • Posiedzenie Rady Programowej Wydawnictwa SBP	
Prawo biblioteczne	31
Statut biblioteki aktem prawa miejscowego (Jan CIECHORSKI)	31
Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych a biblioteki publiczne (Rafał GOLAT)	36
W kilku słowach	36
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	38
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
On Qualifications in Academic Libraries – Remarks of Ewa Dobrzyńska-Lankosz and Lucjan Biliński	2
Articles	3
Bolesław HOWORKA: I Am the Opponent of the Act on Organizing and Conducting Cultural Activities	3
Anna KLEIBER: „Difficult Reader” as Our Challenge	7
Jan WOŁOSZ: Benefits from the Library Development Program	12
Bartłomiej WŁODARCZYK: Formal Topics in the National Library of Poland Subject Headings	16
Bożena BUDREWICZ: Towards Sunny Libraries of Italy	19
Events and Reports	21
The Conference on „Availability of Regional Bibliographies on the Internet” (Marzena PRZYBYSZ)	21

Looking into the Past.....	23
Interview with Tadeusz Chrobak, Director of The Emanuel Smolka Voivodship Public Library in Opole	23
Review of Publications	27
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	27
New Books Flash (Violetta POMIANOWSKA)	29
From the PLA (Marzena PRZYBYSZ)	30
Protests Regarding the Amendment to the Act • The PLA Presiding Board Statement Regarding the Amendment to the Act • The Jubilee Edition of „Lubusz Librarian” • Consultations in The Ministry of Culture and National Heritage Concerning the Amendment to the Act on Organizing and Conducting Cultural Activities • Reply Regarding the VAT Rate • Prestigious Award for the Creative Contribution in Ciechanów Culture and the Honorary Title of „Ciechanow Citizen of The Year” for the Member of the PLA • Congratulations of The PLA Presiding Board on the First Meeting of PALA • The Session of the PLA Publications Advisory Board	
Library Law	31
Library Statute as a Local Law Act (Jan CIECHORSKI)	31
Employee Benefit Fund and Public Libraries (Rafał GOLAT)	36
In a Nutshell	36
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	38

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BLASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEJSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl)

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22-827-52-96

Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.unk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02- 086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1800 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Firma **Sokrates-software** oferuje Państwu wiedzę i doświadczenie specjalistów, którzy od 20 lat współpracują z bibliotekami. Jest liderem we wdrażaniu nowoczesnego, rozwijającego się oprogramowania. Ostatni produkt - **Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką SOWA2/MARC21** jest najchętniej kupowanym przez biblioteki publiczne systemem w Polsce*.

SOWA2/MARC21

- wzorowa obsługa procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21
- potwierdzona zgodność systemu z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i popularnymi protokołami (Z39.50)
- profesjonalnie opracowane katalogi biblioteczne wzbogacone o kartoteki haseł wzorcowych, ułatwiające wyszukiwanie właściwych form haseł – odsyłaczy
- brak ograniczeń w zakresie opracowania różnych materiałów bibliotecznych: tworzenie opisów bibliograficznych zarówno dla książek, czasopism, dokumentów wydawniczo niesamoistnych, zbiorów specjalnych i druków ulotnych
- kompleksowe rozwiązanie do tworzenia bibliografii regionalnych i kartotek zagadnieniowych (wbudowany System Bibliografii Regionalnej)
- współpraca z technologią RFID
- gwarancja obsługi wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki

Atrakcyjną formą korzystania z naszego oprogramowania jest hosting.

Z takiej formy użytkowania korzysta już kilkaset bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, bazy mogą być współtworzone przez wiele bibliotek centralnie lub w sposób rozproszony.

Czy hosting jest bezpieczny ?

Bazy obsługujące katalog biblioteki oraz dane czytelników są zainstalowane na wysokiej wydajności serwerach zlokalizowanych w naszym centrum. Nasi specjaliści odpowiadają za rozwój i aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo wszystkich danych gromadzonych przez biblioteki. Dzięki usłudze hostingu wyeliminujecie Państwo koszty zakupu i administrowania serwera oraz dzierżawy łącza ze stałym adresem IP.

Czy praca w formacie MARC 21 może być efektywna ?

SOWA2/MARC21 oferuje możliwość szybkiego wprowadzania danych bibliograficznych do katalogu w oparciu o stosowne formularze przewidziane dla danego typu rekordów. System umożliwia pobieranie gotowych opisów w formacie MARC21 z serwisów Z39.50 (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Kongresu, a także katalogi bibliotek w systemach SOWA).

Ile to kosztuje ?

Wszystkie koszty jakie ponosi biblioteka eksploatująca system to: jednorazowa opłata aktywacyjna (od 1400 PLN), którą można podzielić nawet na 60 rat oraz abonament (od 122 PLN/m-c).**

Jakie usługi otrzymuje biblioteka w ramach opłaty abonamentowej ?

- instalację oprogramowania oraz baz danych na serwerze
- konwersję posiadanych danych z systemu SOWA, MAK lub innego ***
- zorganizowanie dostępu on-line do katalogów (OPAC WWW)
- wykonywanie kopii bezpieczeństwa
- bieżące aktualizowanie oprogramowania związane z jego rozwojem
- dostarczanie aktualizacji oprogramowania klienckiego do samodzielnego zainstalowania
- dostosowywanie oprogramowania do zmieniających się przepisów prawnych
- ustawianie parametrów systemu
- zmianę na życzenie ustawień w słownikach
- kontrolę spójności baz danych
- ochronę danych osobowych w powierzonych bazach
- konsultacje i porady telefoniczne
- konsultacje i szkolenia wykonywane w siedzibie firmy
- zdalne wsparcie w trakcie procesu użytkowania oprogramowania

* Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych

2010 / Katarzyna Winogrodzka // Bibliotekarz. 2011, nr 3.

** Przedstawiono ceny brutto dla zestawu modułów do tworzenia i obsługi katalogów, udostępniania ich przez WWW, oraz opracowania inwentarza, z licencją na pierwsze stanowisko.

*** W ramach umowy zawartej przynajmniej na 24 miesiące.

BIBLIOTEKA ZAWSZE PO DRODZE,
NIE MIJAM - WCHODZĘ



prof. Krystyna Kozłowska

VIII OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

8 - 15 MAJA 2011



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Cena zł 13,50 (w tym VAT 5%)